

GŁOS



NAUCZYCIELSKI

Rok XXVII
Nr 9

CENTRALNY ORGAN ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Warszawa, dnia 1 maja 1948 roku

TRESC: Proces jednoczenia narodu — *St. Brzozowski*. / Przyszłość — *Edward Szymański*. / Pierwszy Maja — święto walczącego proletariatu — *W. Polkowski*. / Żywioły — *Władysław Broniewski*. / Na dzień 1 Maja — *Grzegorz Timofiejew*. / Dzielna mobilizacja ideowa. / Bojownicy rewolucji. / Z »Manifestu komunistycznego«. / Na barykady — *B. Kielbiński*. / Szkoła w »Służbie Polsce« — *M. Piątkowski*. / Tło społeczno-polityczne wydarzeń lutowych w Czechosłowacji — *S. Trojanowski*. / Dokąd udać się na wczasy. / »Życie Szkoły« — *sb.* / Sylwetki: *Stanisław Milewski* — *E. Müller*. / Odgłosy: Nauczyciel szkoły radzieckiej (dok.) — *Ida Aliszuler* / Przegląd prasy — *sb.* / Komunikaty. / Notatki bibliograficzne / Ogłoszenia.

Proces jednoczenia narodu

Można by sądzić, że czasy, które przeżywamy, są zamknięciem okresu walki o sprawiedliwość społeczną, że pierwszy maja to dzisiaj już tylko podsumowanie dokonanych osiągnięć — rocznica i łańcuch krzepiących wspomnień. W Polsce, która w oparciu o ustrój demokracji ludowej realizuje w codziennym trudzie swe cele i zadania na odcinku reform dokonanych, dzień 1 maja jest dalszym ciągiem walki o lepsze i jaśniejsze jutro człowieka, społeczeństwa, narodu, walki, której cele i zadania są zgola odmienne od dotychczasowych. Staje przed nami problem pogłębiania i ugruntowania tych osiągnięć, które zmieniły obraz społeczno-gospodarczy i kulturalno-oświatowy Polski. Staje przed nami problem odbudowy kraju, rozwoju Ziemi Odzyskanych, Wybrzeża i możliwie szybkie przekształcenie Polski w kraj o charakterze przemysłowo-rolniczym.

Jeżeli w Polsce wyzwolonej spod ucisku hitlerowskiego każde z trzech dotychczas obchodzonych świąt pierwszomajowych miało — jak mówił premier Cyrankiewicz — swe odrębne, specyficzne zabarwienie, było aktem podsumowania pewnych osiągnięć i nakreśleniem nowych zadań, to pierwszy maja 1948 roku obchodzić winniśmy pod hasłem jednoczenia całego społeczeństwa i całego narodu.

Proces jednoczenia, którego źródła szukać należy w zdrowym instynkcie narodowym, nie jest tylko, jak się to niekiedy w uproszczonym rozumowaniu przedstawia, aktem czysto mechanicznym, znajdującym rzekomo uzasadnienie w interesie grupy czy partii. Źródło jego leży w interesie narodu.

Proces ten posuwa się konsekwentnie i obejmuje swym zasięgiem coraz szersze kręgi. Pierwszym jego objawem, mimo szalejącej propagandy, było referendum ludowe, a przedłużeniem — wybory do sejmiku ustawodawczego, które świadczyły o postępującym procesie

jednoczenia. Zawarta wówczas umowa o wzajemnej współpracy między partiami robotniczymi nakreśliła Polsce drogę spokojnej i pozytywnej pracy — tak pożądaną specjalnie w tamtym okresie. Ogłoszona amnestia stała się jeszcze jednym ogniwem scalającym społeczeństwo. Zjednoczenie narodu, które jest dla każdego uczciwie myślącego obywatela warunkiem naszego rozwoju, naszej siły, budowania i umacniania granic państwa i gwarantem spokojnej pracy na wszystkich odcinkach życia — musi być wyrazem pragnień społeczeństwa.

Hasła pierwszomajowe, które w tym roku wypisuje na swych sztandarach klasa robotnicza, mówią o jej zjednoczeniu, już nie poprzez umowy wzajemne, ale zmierzają do zdecydowania do nadania temu zjednoczeniu wyrazu konkretnego przez połączenie się dwu partii robotniczych w jedną.

Proces jednoczenia narodu, uwidoczniiony na przykładzie polskiej klasy robotniczej, jest jednym z najważniejszych ogniw tego postępującego procesu integracji.

Zacieśniająca się współpraca obu stronictw chłopskich cementuje postępowy i demokratyczny ruch ludowy, który, wierzyć trzeba, w niedalekiej przyszłości życia — musi być wyrazem pragnień społeczeństwa.

Na odcinku młodzieżowym dostrzegamy bliską współpracę chłopskich i robotniczych organizacji młodzieży pracującej, jak również młodzieży akademickiej. Organizacje te zawierają wzajemne umowy, odbywają wspólne zebrania, konferencje, dyskusje i ustalają plan działania. Towarzystwo Uniwersytetów Ludowych objęło całość prac kulturalno-oświatowych wsi polskiej, skoncentrowało swoje wysiłki, zamiast je rozpraszać, posiada jedno kierownictwo i jeden plan działania. Reforma skupiająca cały ruch spółdzielczy jest również dowodem, że nie jest ważne tylko usprawnienie tego aparatu gospodarczego, ale ma on swój głęboki senes w idei jednolitości. Wreszcie Związki Zawodowe, skupia-

**NIECH ŻYJE 1 MAJA —
święto klasy robotniczej i narodu polskiego!**

jące w swych szeregach ponad 3 miliony członków: robotników, urzędników, pracowników naukowych, artystów — to nic innego, jak tylko szybko dokonujący się proces scalania.

To pocieszające zjawisko na tle chaosu, podziału na wzajemnie zwalczające się grupki, na tle wybuchających tu i ówdzie walk bratobójczych opóźniających leczenie ran zadanych przez wojnę — co obserwujemy na przykładach Wielkiej Brytanii, Francji, Włoch, Grecji, Hiszpanii wskazuje, że Polska wstąpiła na właściwą drogę.

W dziedzinie gospodarczej jedność narodu wyraża się w szybkim tempie odbudowy zniszczonego kraju. Wiadomym symbolem tej olbrzymiej pracy polskiego robotnika, inżyniera, konstruktora jest w pierwszym rzędzie powstająca z gruzów Warszawa. Pracę tę trudno ująć

w jakieś ściśle cyfry, wyrażające taki to a taki procent wykonanego planu, gdyż wbrew, zdawałoby się, rozsądkowi i żelaznej logice myślenia, które dyktowały stolicę przenieść do innego miasta, a Warszawę zostawić jej losowi — zbiorowym czynem, bezprzykładnym uporem i entuzjazmem Warszawa jest z każdym dniem ludniejsza i piękniejsza.

Ociągnięcia już dokonane, świadczące chlubnie o żywotności narodu polskiego i osiągnięcia, które jeszcze przed nią stoją, możliwe są do zrealizowania, gdy będziemy „jednością silni“.

Pierwszy maja 1948 roku rozpoczyna okres jednolitości klasy robotniczej, wyrażony jednością dwu partii na gruncie ideologii marszowskiej i rzuca hasło jednolitości całemu narodowi

Stanisław Brzozowski

Przyszłość

*Idziemy niepowstrzymani jak dzień jutrzejszy, jak mus;
jesteśmy prości i silni, są nas tysiące, tysiące!*

*Umiemy wszystko wykuć: mamy mięśnie i serce, i mózg!
Idziemy w słońce!*

*Piersiami rozepchniemy wąskie ulice miast,
wymażemy na zawsze słowa: przemoc, wojna, wyzysk.
Nie będzie więcej granic, królów ani kast,*

*nie będzie dla kogo wystawiać armat, szubienic i krzyży.
Długo moc nasza rosła, krzywdą karmiona po przesyty,
co rano słońce wschodziło, co noc zachodziło we krwi.
Jutro wschód będzie jasny —*

tylko się trochę pośpieszyć

i jednym ramion zamachem do nieba wyważyć drzwi!

Edward Szymański

Przyszłość Polski leży w pracy i kulturze

Pierwszy Maja — święto walczącego proletariatu

Dzień pierwszy maja każdego roku był do niedawna u nas dniem demonstracji, jako wyrazu walki proletariatu o swe wyzwolenie. Dzisiaj u nas jest radosnym świętem zwycięskiej demokracji, dniem czci dla jej bojowników i solidarności z proletariatem innych krajów. W krajach kapitalistycznych dzień ten pozostał jeszcze dniem walki. Toczyła się ona i toczy dotąd nie tylko na arenie siły fizycznej, ale i w dziedzinie myśli. Wymagała i wymaga wysiłku mózgu, silnego napięcia uczuciowego, poświęcenia, bohaterstwa i ofiar.

Mimo trudniejszych warunków politycznych niż na zachodzie oraz zapóźnienie w stosunku do tego Zachodu struktury ekonomicznej krajów słowiańskich, a więc węższego i płytszego poziomu oświaty socjaliści tych krajów rozwinęli również myśl marksistowską, wzmacniając oręż walki proletariatu z czadem burżuazyjnych omamień. Nierównie wnikliwiej i głębiej od Mehringa, Kautsky'ego i Jaures'a charakteryzuje imperializm i empiriokrytycyzm Lenin, wyjaśnia podstawowe zagadnienia marksizmu Plechanow, materializmu — Stalin. I socjaliści polscy wnieśli do myśli socjalistycznej wkład niemały. Szuka dróg rozwojowych idei, bada społeczeństwa pierwotne oraz rozwój stosunków społecznych Ludwik Krzywicki, wskazuje na rytmikę pracy jako źródło sztuki, a tak samo udowadnia jedność gospodarczą ziem polskich przedwcześnie zgasły Kazimierz Kelles-Krauz. Podstawy i technikę parlamentaryzmu omawia męczennik Palmir Mieczysław Niedziałkowski,

który chce służyć tylko i wyłącznie Polsce i, jak niegdyś Śniadecki, odmawia przyjęcia proponowanej mu za granicą katedry uniwersyteckiej. Zestawia drobno-mieszczańską ekonomikę Sismondiego z dziełami Karola Marksa Feliks Perl, przesyca ciepłem uczucia i lirycznego humanitaryzmu suche tematy Stanisław Posner, popularyzują tematy marksistowskie, gdy ci wymienieni pisali, Marchlewski, Hempel, Brun. A gdyby Polska wtedy była wolna i światlejsza, czy ten wkład myśli nie byłby szerszy i głębszy?

Oprócz wkładu myśli proletariatu krajów słowiańskich w drugiej połowie ubiegłego i w bieżącym stuleciu napięciem uczucia i bohaterstwem na polu bezpośredniej walki o wyzwolenie narodów i przebudowę ustroju gospodarczego górował często nad innymi krajami.

Łała się na początku ubiegłego stulecia krew robotników angielskich w bezcelowych wybuchach rozpacz — demolowaniu maszyn rujnujących egzystencję samodzielnych tkaczy i przędzalników (luddite ritts). Czartyści ograniczają się do zwoływania mitingów, wnoszenia petycji, Fabianie, trade - unioniści i lauborzyści często ześlizgują się na peryferie programu socjalistycznego.

Od zgilotynowanego przez reakcję Dyktatoratu, „Sprzysiężenia Równych“ pod wodzą Grakchusa Bebeufa aż do Komuny Paryskiej leje się szczerze krew proletariatu francuskiego. „Umrzeć w walce lub żyć w pracy i wolności“ wysuwają hasło tkacze paryscy i lionscy, których nie zrozumiał nasz hrabia-

poeta, Zygmunt Krasiński w „Nie boskiej“. Nie wolno jednak zapominać, że wodzami Komuny Paryskiej byli Polacy: Jarosław Dąbrowski i Walerian Wróblewski. Domaga się lud Paryża pomocy dla podobitej w XIX wieku Polski, domaga się armat dla walczącej w 1936 r. z najazdem Kodnorowców i Franka Hiszpanii.

Jakkolwiek socjalna demokracja niemiecka była partią niezmiernie umiarkowaną, patriotyczno - niemiecką, to jednak junkier Bismarck w latach 1872 — 1890 uwięził do 900 działaczy socjalistycznych, 1500 wygnał z kraju, zamknął 1400 wydawnictw. Cóż te liczby znaczą w porównaniu z tysiącami bojowników proletariatu polskiego, rosyjskiego i innych krajów słowiańskich, pędzonych na Sybir, wieszanych i rozstrzeliwanych? Dopiero w latach 1918 i 1919 ku uciesze swojskiej i światowej reakcji rozstrzeliwali szajdemanowcy niezależnych socjalistów niemieckich. Podobnie jak rewolucja Październikowa wstrząsnęła całym światem, wywarła wpływ na Niemcy i Węgry, tak rewolucja 1905 r. poruszyła klasę robotniczą Austrii, szczególnie Wiednia. Demonstrują tam robotnicy z udziałem polskiego trybuna ludowego Ignacego Daszyńskiego.

Bronią się zaciekle w 1934 r. przed zbirami chrześcijańskiej Heimwehry robotnicy czerwonego Wiednia, jak broni swej wolności najechnany przez Negrów, Konduruwów i faszystów lud hiszpański przy współudziale Polaków zorganizowanych w brygadzie Dąbrowskiego z udziałem generała Waltera Świerczewskiego i Tadeusza Ćwika. W straszliwych zapasach całego sprawiedliwego świata z hitleryzmem. Armia Czerwona i polskie formacje na wszystkich frontach w otwartym polu, tak samo jak ruchy oporu w krajach słowiańskich, szczególnie polskich, przodowały w wytrwałości i odwadze straceńców. Krwawa i bohaterska jest droga walki klasy robotniczej o urzeczywistnienie wszechludzkich ideałów, niemniej jednak zwycięska!

Druga Międzynarodówka w roku 1889 r. uwzględniła przy obchodach pierwszomajowych warunki miejscowe, wobec czego proletariatu polski był zwolniony od tego rodzaju akcji, co proletariatu krajów konstytucyjnych. A jednak nie gdzie indziej, jak w Polsce dzień pierwszy maja zapisał się krwawymi zgłoskami w historii. Zanim w dniu 17 listopada 1892 r. zorganizowała się w Paryżu Polska Partia Socjalistyczna, a w 1893 Socjalna Demokracja Królestwa Polskiego i Litwy, już w latach 1890 i 1891 robotnicy Warszawy, Białegostoku, Żyrardowa i Zagłębia strajkują w tym dniu. Proletariacka Łódź, która w roku 1891 powstrzymała się od pracy jedynie w fabryce Poznańskiego, w roku 1892 wysunęła się na czoło walki przechodząc chrzest krwawy. Krew niewinnie szarżowanych ofiar, wobec których miano „patronów nie żałować“, przekonała proletariatu o konieczności połączenia walki politycznej z ekonomiczną. I znowu palmę pierwszeństwa odbiera w roku 1900 w dniu 1 maja Warszawa. W Alejach Ujazdowskich gromadzi się 30000 ludzi, co ściąga aresztowania. Jednego dnia wtedy zapędzono do Cytadeli więcej niż 3000 ludzi. Te pierwszomajowe

demonstracje były tylko przygotowaniem do pierwszego pokuszenia się o wydarcie caratowi i burżuazji władzy w pamiętnym 1905 r., kiedy to młodzi straceńcy w osobach Stefana Okrzei, Michała Kacprzaka. Barona i setki innych oddają za wolność i lud, za socjalizm swe życie. Karząca dłoń rewolucji w dzień Krwawej Środy (15 sierpnia 1906 r.) likwiduje najbardziej złośliwe robactwo carskiej tyranii. Chwieje się w posadach więzienie własnego i innych narodów wstrząsane naporem pokrzywdzonych i wydziedziczonych. Potężny strejk kolejowy w październiku 1905 r., bunt załogi okrętowej w Kronsztadzie, w Sewastopolu pod wodzą kapitana Szmida, wreszcie heroiczne zmagania się przez blisko dwa tygodnie na barykadach Moskwy, choć celu nie osiągnęły, ale były lekcją próbną do zwycięskiego października 1917 r.

Zwycięski Październik to ogłoszenie niepodległości Polski, to podniesienie kultury zapóźnionego przez niewolę tatarską, ucisk carski narodu, to podniesienie organizacji społeczeństwa, podniesienie przemysłu w najgorszych, odizolowanych od pomocy obcej warunkach do takiego stopnia, że można było dokonać tego, czego nie mógł dokonać carat w czasie pierwszej wojny światowej.

Czyż znienawidzona przez burżuazję i jakiegolwiek wsteczniactwo idea socjalistyczna nie przyspieszyła tempa rozwoju wschodu Europy i nie uratowała świata przed zagładą i strasznym niewolnictwem?

Polską klasę robotniczą czekała jeszcze od 1918 r. dwudziestoletnia walka z rodzimą reakcją, zonglującą uczuciami religijnymi, narodowymi szerokimi mas, a bezwzględną i okrutną dla przeciwników. Zwalczano najprzód komunistów, potem socjalistów, wreszcie demokratów w ogóle. Mokotów, Pawiak, Wronki, Św. Krzyż, Brześć, Bereza, Semperit, gołędzinowscy chłopcy ze stupajką Sławojem, prowokacje i „Małe Dzienniki“, napastliwe artykuły Bergsonów, ks. ks. Kaczyńskich i Choromańskich, bezrobocie i nędza nie złamały oporu proletariatu polskiego, zacieśnił się tylko pod naciskiem sanofszysmu jednolity front klasy robotniczej i sojusz robotniczo-chłopski, zaczęły wprost w konspiracji, wzmocniony w poziemach okupacji, utrwalony dążeniami do odbudowy kraju i umocnienia pokoju.

W tych walkach nie zabrakło nauczyciela polskiego. Wspomina każdy nazwisko Filipiny Płaskowickiej, działaczki Pierwszego Proletariatu i nauczycielki chyli każdy czoło przed wspomnieniem „Pięknej Markizy“ Stefanii Sempołowskiej albo popularyzatora wiedzy Tadeusza Rechniewskiego. Nazwiska Barlickich, Mamczarów, Próchników Mariana Osińskiego, Adama Kołodzieja, Bronisława i Kazimierza Marzysów czy Tadeusza Ludwika Strzałkowskiego zbyt są bliskie i powszechnie znane, aby szczegółowiej je omawiać. Kroczyli oni wraz z innymi bojownikami idei po zwycięstwo, po konieczny warunek do wychowywania człowieka w kierunku zbliżania go do prawdy obiektywnej, w ideałach wolności, współpracy, sprawiedliwości społecznej i poszanowania godności człowieka. Żyjący podejmują ten święty dla nich testament i realizują go.

Wacław Polkowski

Władysław Broniewski

Żywioty

Czego żąda ode mnie świat ten,
mrokiem liczeń tonący w wiekach,
kiedy idę i płonę światłem
nieulękłym myśli człowieka?

Z ogniem gromu, skwarem i mrozem,
z nawałnicą, z podziemnym dreszczem,
z żywiołami walczy mój rozum,
zbrojny w miarę swą: czas i przestrzeń.
Osaczają mnie piaski pustyni,
wody prą straszliwym zalewem,

wyją wichry po stepie pustym:

wichrom, wodom, pustyniom śpiewam!

Śpiewam radości człowieczej mocy,

kiedy tworzy, kiedy wyzwala,

kiedy dumnie światu wśród nocy

prometejskie ognie zapala.

Trzeba iść i budować miasta,

bo dla żywych odwrotu nie ma,

bo za nami śmiercią narasta

wieczność ślepa, noc głuchoniema.

Grzegorz Timofiejew

Na dzień 1 Maja

Kują ptaki w niebieskiej kuźni
na słonecznym kowadle — wieś,
a po miastach, by się nie spóźnić,
niosą ludzie majową pieśń.
Naciągnęli ramiona siłą,
podźwignęli roboczą dłoń
i zdziwieni, jak dawniej było,
przekuwają na pługi brzoń.
Pierś i skroń nabiegają potem
namaszczone na trudu cześć...
Iskry lecą jak trzmielce złote.
Bucha nowa radosna pieśń.

„By nie było wojny i głodu,

przeoramy do gruntu glob,

aż rozdylną u ludzkich stodół

powiązane promienie w snop.

Naostrzymy sierp księżycowy,

żeby lepiej pszenicę cięł...

I niech grają końskie podkowy

srebrem gwiazd u wieczornych łęk!

Zbudujemy z uśmiechu miasta,

wystawimy domy ze szkła...

I tak stanie się jasno, jasno

jakby nigdy nie było zła“.

**Dni 2, 3 i 4 maja — Święto Oświaty —
to mobilizacja sił narodu do walki z analfabetyzmem**

Dzień mobilizacji ideowej

Po raz czwarty w odrodzonej Polsce obchodzimy święto Pierwszego Maja.

Premier Józef Cyrankiewicz, sekretarz generalny Polskiej Partii Socjalistycznej, powiedział: „Święta pierwszomajowe w Polsce wyzwolonej miały swój określony charakter polityczny. Każde z nich zamykało niejako okres poprzednich walk, a zarazem wytyczało wskazania na rok najbliższy“.

Święta pierwszomajowe to są momenty mobilizacyjne ujmujące planowo nastroje mas ludowych. Nie rozkładują tych nastrojów, ale przekształcają je w ostry pisk walki o zwycięstwo socjalizmu.

W roku 1945 pierwszy maja obchodzono pod znakiem zbliżającego się szybko zwycięstwa nad hitleryzmem. Klasa robotnicza stała u progu realizowania przemian społeczno-gospodarczych i wcielania w życie zasad demokracji ludowej.

Pierwszy maja 1946 roku sygnalizował krzepnięcie Polski Ludowej, i zapowiadał mobilizację mas do walki z reakcją jawną i ukrytą. Masy robotniczo-chłopskie miały w perspektywie zwycięskie wybory do Sejmu Ustawodawczego.

Podsumowanie zwycięstwa wyborczego z 19 stycznia, wzmocnienie postawy świata chłopsko-robotniczego, świadomość dysponowania siłą realną, oto momenty, które

dominują w dniu pierwszego maja 1947 r. Zapowiedź ostrej walki ze spekulacją, wzmożenie kampanii o realizację Trzyletniego Planu Gospodarczego — to dalsze etapy wysuniętych haseł w tym dniu.

„Każde z tych trzech świąt majowych miało swe specyficzne oblicze, swój zdecydowany wydźwięk, nadający obchodowi wyraźną treść, wskazującą masom hasła następnego okresu“.

Pierwszy maja 1948 roku obchodzony będzie pod hasłem jedności klasy robotniczej i jedności narodu. Pierwszym jej etapem — zjednoczenie polskiego ruchu robotniczego w jedną partię polityczną.

Czas jest ku temu właściwy. „W Polsce nastąpiło wyraźne okrzepnięcie — mówił premier Cyrankiewicz — i całkowite ustabilizowanie się form ustrojowych demokracji ludowej, daleko posunięte życie się obywatela z tymi formami, przeniknięcie do najszerszych warstw społeczeństwa świadomości, że nie ma do czynienia z efemerycznym tworem powojennego zamętu — jak to usiłowała mu wmówić reakcja polska i ta podziemna i ta naziemna — lecz z trwałą formą ustrojową, ewoluującą w kierunku od demokracji ludowej do socjalizmu. W szeregach ruchu robotniczego ostateczne przyswojenie sobie w pełni świadomości, że jednolity front nie jest w Polsce koniunkturalnym sojuszem taktycznym, zawartym dla doraźnych celów i ograniczonych zadań, lecz podstawową koncepcją polityczną“.

Bojownicy rewolucji

STANISŁAW GABRIEL WORCELL

1799 — 1857

Był jednym z pierwszych działaczy socjalistycznych na emigracji. Wchodził do polskiej organizacji socjalistycznej „Lud Polski”, potem do Towarzystwa Demokratycznego, wreszcie do „Komitetu Europy”. Redagował przez kilka lat czasopismo „Demokrata Polski”.

O WŁASNOŚCI

„Praca, zostawszy obowiązkiem i zasługą społeczeństwa, rzecz prosta, że nie kto inny, jak społeczeństwo wynagradzać za nią i dostarczać jej narzędzi, to jest wyposażać będzie mogło; że zatem do niego i do niego jedynie własność ziemi, własność nieruchoma i wieczysta należeć będzie.

Zgromadzenia miejscowe będą miejscowych wyposażań rozdawnikami, będą — za prace przynoszące korzyści miejscowe, płatnikami.

Wnet znika dążność anarchiczna, bo indywidualistyczna, własności; ani człowiek nie będzie mógł więcej korzyści swojej od społeczeństwa oderwać, ani cudzym kosztem opływać“.

LUDWIK WARYŃSKI

1856 — 1899

Jeden z twórców i przywódców „Proletariatu”, kładł nacisk na międzynarodowy charakter ruchu robotniczego i na ekonomiczne wyzwolenie klasy robotniczej.

ZADANIA I CELE KLASY ROBOTNICZEJ

„My dążyliśmy do wywołania ruchu robotniczego i do zorganizowania partii robotniczej w Polsce... My organizowaliśmy klasę robotniczą do walki z teraźniejszym ustrojem. My nie organizowaliśmy przewrotu, lecz organizowaliśmy dla przewrotu. My wiemy, że antago-

nizmy społeczne i nabrzmiewające na ciele społecznym rany nieuniknienie do wybuchu doprowadzą. Wiemy także, jak straszne następuje spustoszenie, gdy nędza doprowadza masy ludowe do ostatecznych granic rozpacz i rozhukane żywioły z szaloną siłą rzucają się na istniejący porządek rzeczy. Właśnie dlatego zadaniem naszym jest przygotować klasę robotniczą do rewolucji, ruch jej uczynić świadomym i ująć w karby organizacyjnej dyscypliny, wystawić określony program celów i środków“.

HENRYK BARON

1887 — 1907

W piętnastym roku życia wstąpił do PPS. Skazany przez rosyjski sąd wojenny na karę śmierci, zawisł na szubienicy na stokach cytadeli warszawskiej 9 maja 1907 r.

SIŁA LUDU

„...Kiedym do rzemiosła wstąpił, prędko się przekonał, na czyjej krzywdzie współczesne państwo wyzysku i przemocy się opiera. Poznałem ucisk pracującego ludu, widziałem go w ciężkiej pracy i znoju. I przekonałem się, że nie może być nienawiści pomiędzy narodami, że będą kiedyś wszystkie wolne, w wolnych swoich siedzibach, poznałem, żeśmy wszyscy bracia, a najbliższym mi brat Rosjanin, pod jednym butem z nami jęczący, a którego wy świadomie i celowo w głupocie i ciemnocie i nędzy trzymacie, aby bezwiednie ku celom waszym służył.

I ku wam tylko, najemne sługi, nienawiść mą i gniew zwróciłem. A kiedy po całej Rosji i Polsce rozgorzał strajk powszechny, kiedy wstrzymało się całe pracowite życie na olbrzymich przestrzeniach państwa, przekonałem się, że mocen jest lud zwalić podwójne jarzmo kapitału i najazdu, mocen jest nowy stworzyć ład i życie“.

„Z Manifestu komunistycznego“

WALKA PROLETARIATU JEST WALKĄ NARODOWĄ

„Wszelkie ruchy dotychczasowe były ruchami mniejszości lub w interesie mniejszości. Ruch proletariacki jest samodzielnym ruchem olbrzymiej większości w interesie olbrzymiej większości. Proletariat, najniższa warstwa społeczeństwa obecnego, nie może się podnieść, nie może się wyprostować nie wysadzając w powietrze całej nadbudowy warstw stanowiących oficjalne społeczeństwo.

Aczkolwiek nie w treści, to jednak w swej formie walka proletariatu przeciw burżuazji jest przede wszystkim walką narodową. Proletariat każdego poszczególnego kraju musi, rzecz naturalna, rozprawić się przede wszystkim ze swoją własną burżuazją“.

JEDNOŚĆ PARTII ROBOTNICZYCH

„Komuniści nie stanowią żadnej odrębnej partii w stosunku do innych partii robotniczych. Nie mają oni żadnych interesów odrębnych od interesów całego prole-

lariatu. Nie wysuwają żadnych odrębnych zasad, według których chcieliby kształtować ruch proletariacki.

Komuniści tym tylko różnią się od pozostałych partii proletariackich, że z jednej strony, w walkach toczonych przez proletariaty różnych narodów podnoszą i wysuwają na czoło wspólne, niezależne od narodowości interesy całego proletariatu, z drugiej zaś strony tym, że na rozmaitych szczeblach rozwoju, przez który przechodzi walka pomiędzy proletariatem a burżuazją, reprezentują stałe interesy ruchu jako całości.

W praktyce więc komuniści są najbardziej zdecydowaną, wciąż porywającą naprzód częścią partii robotniczych wszystkich krajów, w teorii wyprzedzają oni pozostałą masę proletariatu zrozumieniem warunków, przebiegu i ogólnych wyników ruchu proletariackiego“.

SPOŁECZEŃSTWO BEZKLASOWE

„Skoro w biegu rozwoju znikną różnice klasowe i cała produkcja zostanie skupiona w rękach zrzeszonych jednostek, władza publiczna utraci swój charakter polityczny. Władza polityczna, we właściwym tego słowa znaczeniu

jest zorganizowaną przemocą jednej klasy celem ucisku innych. Jeśli proletariats, siłą rzeczy, jednoczy się w walce z burżuazją w klasę, staje się poprzez ewolucję klasą panującą i jako klasa panująca znosi przemocą dawne stosunki produkcji, to znosi wraz z tymi stosunkami produkcji warunki istnienia przeciwieństw klasowych, znosi

w ogóle klasy i tym samym swoje własne panowanie jako klasy.

Miejsce dawnego społeczeństwa burżuazyjnego z jego klasami i przeciwieństwami klasowymi zajmuje zrzeszenie, w którym swobodny rozwój każdej jednostki jest warunkiem swobodnego rozwoju wszystkich.

Bohdan Kiełbiński

Na barykady

*Ze słowa uczynić kielnię i młot,
kazać mu w cegły czerwone się zmienić —
z cegiel czerwonych
wudźwigać mury piętrowych kamienic!
Nic, że pot
oblewa nam skronie,
nic, że trzeszczą kości
i żuł pękają powrozy —
trza nam drogi mościć,
by węgiel nimi przewozić!
Węgiel i wapno, stal i żelazo —
pracy się trzeba poddać rozkazom
i czynić czyn
z twardego betonu
wśród miast i gmin
przy blasku neonów.*

*Na barykady! Na snój i trud!
Do fabryk, kopalń, stoczni i hut!*

*Wszyscy do maszyn! Wszyscy do młotów!
Łomę do rąk i w ręce oskardę!
Z trudu żelaza, z turbin łoskotu
czyn uczynimy potęgą hardy.*

*Ryć są sureny — grom bije w dzwony,
słowo — jak granat pęka strzaskane,
na maszcie sztandar wichrem wzburzony,
a nad nim słońce w gwiazd huraganie.*

*Na bój bezkrawy! Na barykady!
Niech milion młotów uderzy gradem!*

*Kielnią i młotem, łomem, oskardem
czyn uczynimy potęgą hardy.*

Szkoła w „Służbie Polsce”

Ustawa z dnia 25.II. 1948 r. o powszechnym obowiązku przysposobienia zawodowego, wychowania fizycznego przysposobienia wojskowego młodzieży oraz o organizacji spraw kultury fizycznej i sportu, znana jako ustawa o powszechnej organizacji „Służby Polsce”, wprowadza w nasze życie państwowe i stawia na odpowiedniej platformie ważności zagadnienie szkolenia zawodowego młodej młodzieży polskiej bez różnicy płci w wieku od 16 do 21 lat. Obowiązek ten wybijają się na plan pierwszy obok powszechnego obowiązku wychowania fizycznego przysposobienia wojskowego. Jest on w zestawieniu z tymi dwoma obowiązkami czymś zupełnie nowym, ponieważ nie było go w dekreście o powszechnym obowiązku wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego (Dz. Urz. R. P., Nr 31, poz. 195), który do chwili ukazania się omawianej ustawy był podstawą organizowania WF i PW w Polsce Ludowej. Fakt, że projekt ustawy o powszechnym obowiązku przysp. zawodowego, wych. fizycznego i przysp. wojskowego wyszedł od młodzieży polskiej, zorganizowanej w „Główną Komisję Współpracy Organizacji Młodzieży”, najaktywniejszej grupy młodzieży postępowej czterech czołowych organizacji młodzieżowych (ZWM, OMTUR, WICI, ZMD), fakt ten świadczy o tym, że sama młodzież zdała sobie sprawę ze zjawiska niezwykłego w odbudowie i budowie naszego państwa, że wkład tej młodzieży w proces odbudowy gospodarczej państwa polskiego był dotychczas nie wystarczający i że bardzo duży procent młodzieży pozostawał poza żywiołowym nurtem prac gospodarczych, budujących nową rzeczywistość polską. Zjawisko to wyda się nam tym jaskrawsze, im jaśniej zdamy sobie sprawę z ogromnych braków, jakie gospodarka narodowa odczuwa w dziedzinie kadr fachowców dla całego aparatu gospodarczego.

Jesteśmy jednym z państw demokracji ludowej, w którym proces uświadamiania sobie tego przez młodzież nastąpił później niż w innych odbudowujących się

państwach, np. w Jugosławii czy Bułgarii. Tam proces włączenia się mas młodzieży w odbudowę państwa nastąpił prędzej i dał już wyniki wspaniałe, tak pod względem czysto gospodarczym jak i pod względem wychowawczym. Fakt spontaniczności, której wyrazem jest wyjście projektu ustawy od młodzieży, a nie od starszego społeczeństwa, pozwala wróżyć całej koncepcji jak najlepsze wyniki a gospodarce narodowej jak najwspanialsze osiągnięcia.

Jakież jest miejsce szkoły, nauczycielstwa i młodzieży szkolnej w realizowaniu zadań, które postawiła sobie młodzież polska w ramach „Służby Polsce”?

Szkoła polska — która jest ściśle związana z życiem narodu i której nie, co prowadzi do podniesienia poziomu gospodarczego państwa a równocześnie do uaktualnienia procesów wychowania narodowego, nie może być obcym — ustosunkowuje się do ustawy i wynikających z niej obowiązków zdecydowanie pozytywnie. Projekt ustawy złożony przez „Główną Komisję Współpracy Organizacji Młodzieży” na ręce ministra oświaty został przyjęty z pełnym zrozumieniem i uzyskał z jego strony poparcie. W Ministerstwie Oświaty powołane zostanie specjalne biuro dla współpracy i współdziałania z Powszechną Organizacją „Służba Polsce”. W Kuratoriach Orków Szkolnych powołane zostaną Wydziały, a w obwodach instruktorzy dla realizowania zadań „S.P.” na terenie szkół wszelkich typów. Przysposobienie zawodowe, obok wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, znajdzie swe miejsce w programach szkolnych i w myśl brzmienia art. 47 ustawy obejmie obowiązki nauki, wykonywania pracy okresowej (6 miesięcy w okresie obowiązku „S.P.”, tj. podczas pięciu lat) oraz wykonywania pracy dorywczej (3 dni w miesiącu). Cała podlegała Ministerstwu Oświaty młodzież polska w ramach zorganizowanych zespołów szkolnych czy klasowych wejdzie w skład brygad, batalionów, hufców czy drużyn „S.P.” Artykuł 51 Ustawy gwarantuje, że młodzież

w ramach „S.P.” wykonywać będzie takie prace, do jakich fizycznie będzie zdolna, a w miarę możliwości, jakie odpowiadać będą jej kwalifikacjom i zamiłowaniom. Młodzież szkół zawodowych — w myśl brzmienia art. 34 pkt. „e” — może być od obowiązku przysposobienia zawodowego w ramach „S.P.” zwolniona, co jest zupełnie logiczne, gdy weźmie się pod uwagę, że młodzież ta zdobywa pełne przysposobienie zawodowe w ramach normalnej nauki szkolnej. Młodzież szkół ogólnokształcących włączy się w proces odbudowy gospodarczej państwa przez udział w szeregu prac o wielkim, monumentalnym znaczeniu. Prace te, wykonane przez młodzież szkolną wraz z młodzieżą wiejską i robotniczą w ramach obowiązku „S.P.”, pozwolą jej dołożyć swój udział do budowy potęgi gospodarczej Polski, zapoznają ją z pracą inną, niż teoretyczna nauka szkolna, zapoznają ją z młodzieżą chłopską i robotniczą i we wspólnym wysiłku wytworzą atmosferę prawdziwego koleżeństwa i braterstwa całej młodzieży. W ten sposób szkoła polska włączy się w nurt życia gospodarczego państwa i spełni swą wielką rolę wychowania nowego, demokratycznego, jednolitym duchem ożywionego społeczeństwa polskiego. Temu zadaniu służyć będzie aparat administracji

szkolnej (biuro ministerialne, Wydziały kuratorskie i instruktorzy obwodowi), kierownicy szkół wszelkich typów, całe nauczycielstwo, z nauczycielami wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego na czele oraz cała wielomilionowa armia polskiej młodzieży szkolnej. Aparat administracyjny spełni swoje zadanie w myśl dyrektyw ministra Skrzeszewskiego. Nauczycielstwo — znane z ideowości i poświęcenia wszystkich sił dla budowy Polski Demokratycznej — spełni swoją rolę tak, jak spełniało zawsze, dostarczając organizacji „Służby Polsce” kadr instruktorów i komendantów drużyn, hufców, batalionów i brygad oraz wychowując młodzież w myśl ideowych założeń organizacji „S.P.” Młodzież stanie ochoczo do zadań, jakie przed nią stawia ustawa, w pełnej świadomości, że tą drogą — wytyczoną przez najaktywniejsze i najlepsze elementy spośród niej samej — spełni ona naczelne w normalnej pracy pokojowej zadanie młodego pokolenia — pracy dla państwa. Tak jak wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe ma przygotować młodzież do zadań obrońców niepodległości, tak przysposobienie zawodowe ma przygotować ją do roli współbudowniczych Polski Ludowej.

mgr M. Piątkowski

Tło społeczno-polityczne wydarzeń lutowych w Czechosłowacji

Dwudziestego lutego 1948 r. rozpoczęło się przesilenie rządowe w Czechosłowacji. Dwunastu ministrów należących do czeskiej partii narodowo-socjalistycznej, czeskiej partii ludowej i słowackiego stronnictwa demokratycznego podało się do dymisji. Wydarzenie to zelektryzowało masy ludowe Czechosłowacji, gdyż zdawały one sobie sprawę z tego, że tym razem nie jest to zwykły kryzys rządowy, lecz jest to ostre stadium walki z reakcją popieraną przez kapitalistów, handlarzy, monachijczyków, spekulantów i agentów obcego kapitału o władzę polityczną, o dotychczasowe zdobycze demokracji ludowej. Ponieważ w walce tej ważyły się losy gospodarki planowej, ponieważ owe dni historyczne miały zdecydować o tym, czy lud Czechosłowacji złamię ostatecznie kręgosłup agenturum międzynarodowej i rodzimej reakcji i przyspieszy tempo swego marszu na drodze ku socjalizmowi, przeto opinia nie tylko Słowiańszczyzny, lecz całego postępowego świata śledziła przebieg wydarzeń lutowych w Pradze z nie słabnącym zainteresowaniem i uwagą.

Aby ocenić należycie znaczenie zwycięstwa demokracji czechosłowackiej w okresie lutowego przesilenia rządowego, należy sięgnąć pamięcią wstecz do okresu tworzenia się zrębów ludowo-demokratycznej republiki. W ślad za posuwającą się naprzód w zwycięskich bojach Armią Czerwoną członkowie rządu znaleźli się w Koszycach, gdzie 5 kwietnia 1945 r. ogłosili program narodowego rządu Republiki. Na podstawie tego programu zostały przeprowadzone w kraju reformy społeczno-polityczne. Władza polityczna w państwie przeszła w ręce ludu, kolaboracjoniści, bankierzy, wielcy kapitaliści i monachijczycy zostali odsunięci od władzy. Na odcinku gospodarczym znacionalizowano banki i zakłady przemysłu o liczbie robotników powyżej 500. W ten sposób przeszły w ręce państwa ko-

palnie, huty, zakłady energetyczne. Wartość ich stanowiła 61% masy majątkowej tego typu zakładów. Ponadto państwo przejęło skonfiskowaną ziemię i majątki poniemieckie oraz te zakłady przemysłowe, które stanowiły własność zdrajców i kolaborantów. Obiekty te podniosły wartość majątku państwowego o dalsze 15%. W zakresie polityki osiedleńczej Czesi mają również swoje Ziemie Odzyskane. Są to ziemie pograniczne, otaczające półkolem obszar Czech. Z pogranicza wysiedlono 2,5 miliona Niemców sudeckich, na miejsce których przybyli Czesi z głębi kraju i z zagranicy. Ponadto na terenach tych osiedlono, pewną liczbę Słowaków oraz pozostawiono Niemców antyhitlerowców. Po zakończeniu tych reform rząd przeszedł do dalszego etapu na drodze do socjalizmu, do opracowania dwuletniego planu gospodarczego. Realizację planu rozpoczęto z dniem 1 stycznia 1947 r., w którym pomimo wielu przeszkód spowodowanych sabotażem reakcji, surową zimą i katastrofalną suszą osiągnięto 100.9% normy. Zadaniem planu dwuletniego jest odbudowa gospodarki czechosłowackiej do poziomu przedwojennego.

Jak widzimy, reformy społeczne przeprowadzone w powojennej Czechosłowacji nie zrewolucjonizowały życia gospodarczego tego kraju w tym stopniu, jak to miało miejsce w pozostałych krajach słowiańskich.

Nawet te, tak stosunkowo umiarkowane w porównaniu z innymi państwami słowiańskimi, reformy społeczno-gospodarcze dały jednak bardzo dodatnie wyniki w gospodarce kraju. Według danych Ludwika Frjeka opublikowanych w jego referacie pt. „Czechosłowackie gospodarstwo na drodze do socjalizmu” dzięki gospodarce ludowo-demokratycznej nastąpił wzrost płac i pensyj z 58.6% w r. 1937 na 66.4% ogólnego dochodu narodowego w roku 1946, nastąpił wzrost dochodu z rolnictwa i leśnictwa z 14.9% na 18.2%. Udział sektora-

prywatno-kapitalistycznego z 22% w r. 1937 spadł do 13.9% dochodu narodowego w r. 1946.

Umiarkowany charakter reform społecznych wprowadzonych w Czechosłowacji bezpośrednio po wojnie polegał na tym, że w ręku sektora prywatnego pozostawiono znaczną część majątku narodowego. Ten układ był niekorzystny dla stanu równowagi i harmonii niezbędnej we współpracy sektora unarodowionego i sektora prywatnego. Struktura społeczno-gospodarcza Czechosłowacji powojennej była wyrazem kompromisu zawartego pomiędzy lewym, postępowym i prawym, zachowawczym skrzydłem Frontu Narodowego. Na skutek tego stanu rzeczy kraj pozostawał w tyle na drodze, po której maszerują ku socjalizmowi inne narody słowiańskie oraz sprzymierzone z nimi ludowo-demokratyczne republiki niesłowiańskie.

Wśród czynników opóźniających ten marsz wymienić należy następujące: wysoki próg dolny liczby robotników w zakładach przemysłowych nie podlegających nacjonalizacji. Wskutek tego w ręku prywatnych kapitalistów znajdowały się liczne fabryki zatrudniające do 500 robotników. Jest to liczba dziesięciokrotnie wyższa od norm przyjętych przez polską ustawę o nacjonalizacji przemysłu z roku 1946. Ponadto w rękach prywatnych pozostawiono prawie cały handel wewnętrzny i zagraniczny, pozostawiono również wielkie majątki ziemskie w rękach obszarników czeskich i słowackich. Zyski prywatnych przemysłowców w roku ubiegłym wyniosły 4,8 miliardów kc, prywatnych firm eksportowo-importowych prawie 2 miliardy kc. Ogółem zyski wielkich i średnich przedsiębiorców wyniosły powyżej 10 miliardów kc. Dla porównania należy dodać, że część przychodowa budżetu państwowego na rok 1948 wynosi 56,9 miliardów kc.

Według wymienionego już Frejki udział poszczególnych sektorów gospodarczych w obrotach handlowych przedstawiał się następująco: 5% obrotu przypadało na przedsiębiorstwa handlowe państwowe, 20% na sektor spółdzielczy, a 75% — na przedsiębiorstwa prywatne. Monopolistyczne wpływy sektora prywatnego w dziedzinie wymiany towarowej paraliżowały sprawiedliwy podział dochodu narodowego. Prywatny sektor handlowy przechwytywał znaczną część tego dochodu ze szkodą dla realnej wartości płac robotniczych, ze szkodą dla tempa rozwoju gospodarki planowej. W uprawianiu sabotażu i szkodnictwa gospodarczego z hurtownikami współdziałali obszarnicy, którzy dysponowali jeszcze 20% ziemi powyżej 50 ha, przemysłowcy, w których rękach znajdowało się 20% przedsiębiorstw przemysłowych i kamienicznicy będący właścicielami 90% budynków.

Dalszą słabą stroną życia gospodarczego Czechosłowacji powojennej był wysoki stopień zależności jej handlu zagranicznego od państw kapitalistycznych zachodu. W pierwszym półroczu roku 1947 Czechosłowacja przywoziła 65% potrzebnych surowców dla przemysłu tekstylnego z krajów kapitalistycznych, 88% surowców dla przemysłu skórzanego, 35% rud metali. W pierwszych 9 miesiącach 1947 r. 87% całego wywozu skierowano do krajów kapitalistycznych. Pod tym względem Czechosłowacja pozostawała daleko w tyle za pozostałymi państwami słowiańskimi, które drogą układów gospodarczych zawartych wcześniej pomiędzy sobą ograniczyły swoje stosunki handlowe ze światem kapitalistycz-

nym do poziomu nie zagrażającego ich suwerenności gospodarczej.

Jak widzimy, program koszycki pozostawił sektorowi prywatno-kapitalistycznemu olbrzymią bazę gospodarczego rozwoju i gospodarczego pasożytowania na dochodzie narodowym kraju. Z kolei pozycja majątkowa elementów prywatno-kapitalistycznych stanowiła pożywkę dla chwastów reakcyjnych, które pleniły się bujnie w przedlutowej republice czechosłowackiej. Ożywione stosunki handlowe z zagranicą stwarzały warunki sprzyjające dla porozumiewania się rodzimej reakcji czeskiej i słowackiej z reakcją międzynarodową, żłobiły kanały, przez które przeciekał jad antyradzieckiej i antysłowiańskiej propagandy, przez które przenikała ponętna dla reakcyjnego ucha melodia Planu Marshalla.

Uprawiając sabotaż gospodarczy reakcja nie przebiegała w środkach: oszustwa podatkowe, nadużycia dewizowe, omijanie rozporządzeń o obrocie towarowym, sprzedaż zboża na czarnym rynku, podbijanie cen — oto niekompletny rejestr przestępstw, przy pomocy których spekulanci bogacili się kosztem ludu. W wyniku reformy walutowej w roku 1945 każdy obywatel otrzymał 500 kc, a w dwa lata później niektóre osoby dysponowały milionami kc. Shusznie zauważył premier Gottwald — omawiając ten fakt — że ludzie ci uczciwą pracą nie mogli dorobić się takich majątków.

Obok sabotażu gospodarczego reakcja uprawiała sabotaż polityczny. Wachlarz jej zbrodni przeciwko republice demokratyczno-ludowej jest pokaźnych rozmiarów. Jak wynika z depeszy Henry Wallacea opublikowanej przez biuro Telepress w Pradze, reakcyjni ministrowie czescy i słowaccy komunikowali się pośrednio i bezpośrednio ze Steinhardtem, ambasadorem USA w Pradze. Z oświadczenia złożonego przez Steinhardta bezpośrednio po powrocie do Pragi łatwo się domyśleć, że przesilenie gabinetowe było przygotowane pod presją Departamentu Stanu. W oświadczeniu swoim ambasador USA wyrażał nadzieję, że Czechosłowacja przystąpi do Planu Marshalla. Z doświadczeń zaczerpniętych na gruncie francuskim i włoskim wiemy, za jaką cenę USA wciągają na listę nowych uczestników planu. Jest to cena usunięcia komunistów z rządu.

Szowinizm, rozbijanie jedności słowiańskiej, wystąpienia antyradzieckie i antypolskie wchodziły do programu polityki elementów antyludowych w Czechosłowacji. Wystarczy przypomnieć o okólniku kwestionującym granice Polski na Odrze i Nysie, wydanym w styczniu 1948 r. przez władze Partii Narodowo-Socjalistycznej do członków.

Zwyrodniały i skorumpowane elementy reakcyjne zwalczały służbę bezpieczeństwa, która sprawnie tępiła przestępców politycznych i demaskowała ich zbrodniczą robotę, jak uprawianie szpiegostwa na rzecz Anglosasów, popieranie i obrona banderowców. Z komunikatu ogłoszonego niedawno przez ministra spraw wewnętrznych Noska i ministra obrony narodowej, generała Svobodu, dowiadujemy się o spisku antyrządowym zorganizowanym w listopadzie 1947 r. przez Bravomira Raihla, który utrzymując kontakty z andersowcami i banderowcami przekazywał informacje o charakterze wojskowym, jednemu z mocarstw zachodnich. W spiszek ten zamieszany był Ursina, b. wicepremier, członek Słowackiej Partii Demokratycznej. Rewizja przeprowadzona w okresie

przesilenia rządowego wykryła znaczne ilości broni u członków Partii Narodowo-Socjalistycznej.

Jak przedstawiał się układ sił politycznych, reprezentowanych przez partie polityczne w okresie wyborów odbytych 26 maja 1946 r.?

Partie czeskie: Komunistyczna partia Czech uzyskuje 31,2% głosów, Partia Narod.-Socjalistyczna 18,5%, Czeskie Stronnictwo Ludowe 15,7%, Czeska Socjaldemokracja 12,1%.

Partie słowackie: Słowackie Stronnictwo Demokratyczne 6,9%, Słowacka Partia Wolności 8,0%, Słowacka Partia Pracy 0,7%.

Partie te należały do czechosłowackiego Frontu Narodowego i zobowiązały się realizować jego program polityczno-społeczny. W okresie od wyborów do wydarzeń lutowych r. b. zaszły poważne zmiany w nastrojach ludności i dlatego podane wyżej liczby nie odzwierciedlają obecnego układu sił i wpływów politycznych w narodzie czeskim i słowackim. O ile elementy szczerze demokratyczne Frontu Narodowego skupiały się coraz liczniej i coraz bardziej masowo dookoła Czeskiej Partii Komunistycznej, o tyle prawie prawe skrzydło socjaldemokracji oraz pozostałe partie, ulegając naciskowi reakcji, stopniowo zaczęły oddalać się od linii generalnej Frontu Narodowego. Słowackie Stronnictwo Demokratyczne ulegało silnemu wpływowi dawnych ludźców, Partia Narodowo-Socjalistyczna stała się domeną wpływów obszarników i elementów faszystowskich. Temu samemu losowi zaczęli ulegać czescy socjaldemokraci: zjazd w Brnie był barometrem rozkładu politycznego prawego skrzydła tej partii. Obawa przed rosnącymi wpływami komunistów pchała przywódców pozostałych partii w objęcia reakcji. Postanowili oni nie dopuścić do zwycięstwa komunistów w wyborach, zwycięstwa, które zapowiedział premier Gottwald na styczniowym posiedzeniu KC Partii.

Reakjoniści postanowili spowodować kryzys rządowy, używając jako pretekstu ustawy o powszechnym systemie ubezpieczeń społecznych oraz zarządzenia w sprawach przesunięć personalnych, wydanego przez ministra spraw wewnętrznych Noska. Mieli oni nadzieję obalić rząd premiera Gottwalda, aby zgodnie z rozkazami swoich anglosaskich mocodawców powołać nowy rząd bez komunistycznych ministrów, rząd, przy pomocy którego pragnęli zmienić układ sił politycznych kraju.

Manewr z przesiedleniem rządowym nie udał się. Reakcja grubo przeceniając swoje możliwości nie doceniła sił mas ludowych, które zdecydowanie poparły premiera Gottwalda i postępowych ministrów. Po dymisji reakcyjnych ministrów wypadki potoczyły się szybko.

W ciągu 5 dni przesilenia, od dnia jego utwarcia do utworzenia nowego rządu, w całym kraju, a szczególnie w Pradze odbywały się manifestacje, pochody, wiece, zebrania, na których lud potępiał reakcyjnych mini-

strów, domagając się utworzenia bez nich nowego gabinetu z premierem Klemensem Gottwaldem na czele. Imponujący był ten nieustanny kontakt demokratycznych członków rządu z masami. W ciągu 9 dni od 21 do 29 lutego, nie licząc pomniejszych zebrań, odbyły się trzy wielkie, masowe zgromadzenia: zjazd delegatów czechosłowackich związków zawodowych, odbyty 21 lutego, wielki wiec na Placu Wacława (24 lutego) i zjazd przedstawicieli chłopów (29 lutego). Premier Gottwald oraz jego ministrowie, Kopecky (min. informacji), Nejedly (min. oświaty), Diurisz (min. rolnictwa) i inni stojąc na zaimprovizowanych trybunach składali wobec zebranego ludu dokładne relacje z przebiegu rozmów i prac zmierzających do zlikwidowania przesilenia. Te spotkania z masami ludowymi, przed którymi stawiali najwyżsi funkcjonariusze państwa — członkowie rządu, stanowiły swego rodzaju formę referendum, do którego co kilka dni odwoływali się ministrowie, otrzymując od ludu aprobatę kroków już podjętych i upoważnienie oraz zachętę do dalszej walki z reakcją. To poparcie narodu, jakim cieszył się premier Gottwald, umożliwiło mu szybkie zlikwidowanie kryzysu i utworzenie w drodze parlamentarnej rządu złożonego z ludzi szczerze oddanych i wiernych sprawie demokracji. Reakjoniści, sabotażyści i zdrajcy ludu wyszli z tej walki sromotnie pobici.

Nowy rząd wystąpił z programem, w którym zapowiada utworzenie nowego Frontu Narodowego, oczyszczonego z agentów reakcji. Zapowiada opracowanie projektu nowej konstytucji przewidującej nacjonalizację średnich zakładów przemysłowych, zatrudniających powyżej 50 robotników, upaństwowienie handlu hurtowego, wywłaszczenie majątków ziemskich powyżej 50 ha. Dalej rząd zapowiada wprowadzenie powszechnych ubezpieczeń społecznych, pogłębienie i rozszerzenie współpracy gospodarczej i pogłębienie przyjaźni z państwami słowiańskimi i innymi republikami demokratyczno-ludowymi.

Wzmocnienie rządu premiera Gottwalda po wydarzeniach lutowych jest wielkim zwycięstwem demokracji nie tylko w Czechosłowacji, lecz stanowi również duży sukces żywiołów postępowych w walce z reakcją międzynarodową. Dzięki zwycięskiemu zakończeniu przewrotu partii nowego Frontu Narodowego stworzyły warunki dla przyspieszenia reform społecznych na drodze do socjalizmu, dla usprawnienia akcji zwalczania ośrodków reakcji rodzimej i krajowych agentur reakcji międzynarodowej. Jeszcze większe zbliżenie Czechosłowacji do Związku Radzieckiego i do demokracji ludowej pod hasłem „Wierność za wierność“ stanowi poważne wzmocnienie obozu demokratycznego w Europie. Wreszcie usunięcie żywiołów szowinistycznych od wpływu na życie publiczne naszego sąsiada wpłynie bardzo korzystnie na proces pogłębiania przyjaźni i współpracy narodu czeskiego i słowackiego z narodem polskim.

Stanisław Trojanowski

Dokąd udać się na wczasy?

Nauczycielskie domy i kolonie wypoczynkowe

W bieżącym roku są czynne przez cały rok, z wyjątkiem listopada, względnie będą czynne w okresie wakacyjnym letnim następujące nauczycielskie domy i kolonie wypoczynkowe:

a) w górach:

Zakopane, Szklarska Poręba, Karpacz-Bierutówice i dla Okręgu Śląsko-Dąbrowskiego—Wisła. Czynne przez cały rok.

b) nad morzem:

Międzyzdroje (od 15 czerwca), Jastrzębia Góra (od 1 lipca) i Oliwa (od 1 lipca, wyłącznie dla słuchaczy Ko-

respond. Instytutu Nauczycielskiego przez całe wakacje). W miarę zgłoszeń, domy w Międzyzdrojach i Jastrzębiej Górze będą czynne także przez wrzesień.

c) nad jeziorami:

Ostróda (od 1 lipca; 50% miejsc dla Okręgu Warszawskiego). Projektowane od 1 lipca: Augustów i Mrągowo. Czynne w lipcu i sierpniu.

d) w zdrojowiskach:

Czynne przez cały rok: Krynica, Kudowa-Zdrój, Łądek-Zdrój.

Czynne tylko w lipcu i sierpniu: Busko-Zdrój (50% miejsc dla Okręgu Kieleckiego), Piwniczna i Szczawnica (50% miejsc dla Okręgu Krakowskiego), Iwonicz (50% miejsc dla Okręgu Rzeszowskiego), Ciechocinek (50% miejsc dla Okręgu Pomorskiego).

e) projektowane:

Ministerstwo Oświaty zleciło Kuratoriom Okręgów Szkolnych zorganizowanie w szkołach, znajdujących się w letniskach, 30 schronisk wycieczkowych, które w lipcu i sierpniu mają być zajęte na wczasy nauczycielskie. Wykaz tych letnich sezonowych kolonii wypoczynkowych zostanie podany w „Głosie Nauczycielskim” po ich zorganizowaniu i uznaniu przez Fundusz Wczasów Pracowniczych.

Projektowane są także letnie kolonie wypoczynkowe tzw. wczasy miejskie w Krakowie, Warszawie, Poznaniu i Katowicach dla nauczycielstwa pracującego w ośrodkach wiejskich, zdala od dużych miast.

Zaprojektowane jest także zorganizowanie kolonii leczniczych w Inowrocławiu i Połczynie-Zdroju.

f) kolonia dla matek z dziećmi

Dla Koleżanek, pragnących spędzić wczasy razem ze swymi dziećmi, projektowane jest zorganizowanie specjalnej kolonii wypoczynkowej w turnusach dwutygodniowych w ośrodku wiejskim koło Kłodzka. Jeśli organizacja tej kolonii będzie zrealizowana, będzie to podane do wiadomości w „Głosie Nauczycielskim”.

Turnusy wypoczynkowe w górach, nad morzem, nad jeziorami i w letniskach są tylko dwutygodniowe.

Turnusy w zdrojowiskach są dla przekazanych na leczenie przez Ubezpieczalnię Społeczną trzytygodniowe. Leczący się, a mający skierowanie na turnusy wypoczynkowe dwutygodniowe, będą mogli przedłużyć swój pobyt o 1 tydzień za pełną opłatą dzienną.

WARUNKI KORZYSTANIA Z WZASÓW

Zgłoszenia na wczasy należy składać w Oddziałach ZNP na ustalonych formularzach zgłoszeń, dołączając do nich w 2 egzemplarzach osobne zaświadczenia władzy przełożonej o terminie korzystania z urlopu wypoczynkowego (także na okres wakacyjny) i wysokości pobieranego brutto uposażenia miesięcznego.

Zarządy Oddziałów ZNP opiniują zgłoszenia na wczasy i przesyłają je do Zarządów Okręgów ZNP, kwalifikują nadesłane zgłoszenia i według rozdzielnika miejsc przydzielają zakwalifikowanych do domów wypoczynkowych. Ze względu na ograniczoną ilość miejsc (około 800 w jednym turnusie) w domach wypoczynkowych ZNP pierwszeństwo z korzystania z wczasów mają aktywni w pracy członkowie ZNP, wyczerpani pracą a odznaczający się lepszą jej wydajnością.

Wśród tych znowu pierwszeństwo do zakwalifikowania mają ci, którzy dotychczas jeszcze z wczasów nie korzystali, nadto chorzy, wymagający dla poratowania swego zdrowia leczenia zapobiegawczego w zdrojowiskach.

Pragnący skorzystać z wczasów w zdrojowiskach muszą dołączyć do zgłoszenia na wczasy orzeczenie komisji lekarskiej właściwej Ubezpieczalni Społecznej, przekazującej ich na swój koszt na leczenie do zdrojowiska. Użytkują oni przydziały na turnusy trzytygodniowe. W wypadku niemożności uzyskania orzeczenia i tzw. przekazu na leczenie z Ubezpieczalni Społecznej, pragnący skorzystać z wczasów w zdrojowiskach muszą dołączyć do zgłoszenia na wczasy świadectwo lekarskie stwierdzające chorobę i konieczność przeprowadzenia leczenia w zdrojowisku. Uzyskują wtedy skierowanie na dwa tygodnie z prawem przedłużenia pobytu w domu wypoczynkowym za pełną opłatą o 1 tydzień. Wydział Wczasów czyni starania o uzyskanie dopłat także i za ten tydzień. Poniesione przez nich koszty zabiegów leczniczych, będą im na podstawie rachunków z Zarządów Zdrojowisk zwrócone z funduszu leczniczego, przyznanego Związkowi przez Ministerstwo Oświaty na cele leczenia w zdrojowiskach chorego nauczycielstwa.

Zakwalifikowane zgłoszenia na wczasy przesyłają Okręgi ZNP do Wydziału Wczasów ZNP, który przesyła zakwalifikowanym skierowanie do domów wypoczynkowych wraz z zaświadczeniem na bezpłatny przejazd kolejną.

Bez skierowań nie należy udawać się do domów wypoczynkowych, ponieważ nikt bez skierowania nie będzie mógł być w nich przyjęty. Nie należy również zabierać ze sobą dzieci, ponieważ nie będą mogły być przyjęte nawet za pełną i dodatkową opłatą.

Przedłużanie przydzielonych terminów turnusów jest kategorycznie wykluczone bez względu na uzyskanie świadectwa lekarskie zalecające czy nakazujące przedłużenie leczenia.

Wszyscy przybywający do domów wypoczynkowych muszą okazać w nich swoją legitymację związkową, która zostanie ostemplowana. Bez legitymacji związkowej nie należy wobec tego wyjeżdżać na wczasy. Legitymacja ta jest także konieczna celem uzyskania w zdrojowiskach ulgowej opłaty w poradniach leczniczych za badanie lekarskie i przepisanie zabiegów leczniczych.

OPLATA ZA POBYT NA WZASACH

Opłaty za pobyt na wczasach w domach wypoczynkowych ZNP są następujące:

1. Wpisowe 100 zł płatne jest po przybyciu do domu wypoczynkowego.

2. Koszta pobytu na wczasach zostały dla nauczycielstwa obniżone i wynoszą obecnie dla zarabiających do 15.000 zł miesięcznie po 54 zł dziennie a dla zarabiających ponad 15.000 zł — 100 zł dziennie. Dopłaty do tych opłat są dokonywane przez Ministerstwo Oświaty i Fundusz Wczasów Pracowniczych KCZZ. Pracownicy oświatowi nie będący na etacie Ministerstwa Oświaty dopłacają za swoich pracodawców po 100 zł dziennie.

3. Pełna opłata dzienna w wypadku przedłużenia dwutygodniowego turnusu w zdrojowiskach najwyższej o 1 tydzień wynosi 350 zł dziennie. Koszty dziennego

utrzymania w prywatnych pensjonatach wynoszą około lub ponad 1.000 zł. Pełna opłata jest więc w rzeczywistości opłatą ulgową.

WCZASY DLA CZŁONKÓW RODZIN

Najbliżsi, będący na utrzymaniu pracownika, członkowie jego rodziny, mogą korzystać z pobytu w domach wypoczynkowych ZNP tylko w ciągu roku szkolnego, w miarę wolnego miejsca i za opłatą 350 zł dziennie. Osoby te powinny być zgłaszane na wczasy przez członków ZNP bezpośrednio do Wydziału Wczasów ZNP z podaniem stopnia pokrewieństwa i przed wyjazdem uzyskać z Wydziału Wczasów skierowanie do domu wypoczyn-

kowego. Bez tzw. skierowania rodzinnego nie zostaną przyjęte na wczasy. Bezpłatny przejazd koleją członkom rodzin nie przysługuje. Nie uzyskuje się za nich żadnych dopłat.

Odstępowanie przez pracowników swoich skierowań członkom rodzin jest niedopuszczalne.

WYCIECZKI REGIONALISTYCZNE

Projektowane wycieczki regionalistyczne, tzw. wczasy ruchome, jeszcze i w tym roku ze względu na trudności lokalowe i komunikacyjne, jak również ze względu na wysokie koszty wzwzwienia, nie będą mogły być zrealizowane.

„Życie Szkoły”

Niejednokrotnie już na łamach „Głosu Nauczycielskiego” zwracaliśmy uwagę naszych czytelników na „Życie Szkoły”, miesięcznik poświęcony organizacji wychowania i nauczania.

Nie wiemy, w jakim stopniu koleżanki i koledzy interesują się tym pismem i w jakiej liczbie prenumeratorów to zainteresowanie się wyraża, sądzymy jednak, że na ogół „Życie Szkoły” nie jest jeszcze doceniane w takiej skali, na jaką bez wątpienia zasługuje.

„Życie Szkoły” to pismo na wysokim poziomie, a takie tylko można bez obawy dać do rąk nauczycieli kwalifikowanych i niewykwalifikowanych. Każdy nowy numer „Życia Szkoły” czyta się z nie słabnącym zainteresowaniem i zadowoleniem, przynosi bowiem wiele ciekawego materiału.

„Życie Szkoły” zdobyło dla swoich łamów pierwszorzędne pióra profesorów naszych wyższych uczelni, nawiązało kontakt z zagranicą, drukując prace pedagogów tamtejszych, i posiada doskonały zespół nauczycieli — praktyków szkół średnich i podstawowych. Nadaje to pismu głęboki ton nie zatracając ani na moment charakteru pisma dla nauczycieli, potrzebnego właśnie na codzień, potrzebnego jako środek i narzędzie pracy. I to jest jego zaleta.

Radzimy zapoznać się dla przykładu z nr 2/3 za luty i marzec, który poświęcony jest w całości prehistorii w szkole podstawowej. Jest to nowy przedmiot i nastrocza często trudności.

Numer ten, jak czytamy — został przygotowany do druku przy współpracy d-ra Romana Jakimowicza, profesora prehistorii na uniwersytecie Mikołaja Kopernika.

Nie będziemy omawiać całości numeru, pragniemy tylko podkreślić kilka momentów. Wystarczy rzucić okiem na spis treści. Profesor Jakimowicz, wyborny znawca tego przedmiotu pisze o tym, jak prehistoria rozwinęła się z archeologii przedhistorycznej, która była nauką o przedmiotach, o starożytnościach, w naukę o człowieku przedhistorycznym jako elemencie kulturowym. Swoje cenne uwagi uzupełnia w sprawozdaniu pt. „Literatura naukowo-popularna w zakresie prehistorii”, gdzie daje przegląd i omówienie powojennej literatury w języku polskim dotyczącej prehistorii i wylicza czasopisma prehistoryczne w Polsce. Nauczyciel interesujący się tym przedmiotem w zakresie teorii i praktyki znajdzie dużo materiału, który mu ułatwi pracę. Profesor Kostrzewski pisze o Biskupinie, prof. Z. Klemensiewicz rozpatruje ze

stanowiska gramatycznego wyrażenia typu „epoka kamienna”, czy „epoka kamienia”, prof. Szuman pisze o sztuce dziecka, również w związku z prehistorią, ciekawe i oryginalne są uwagi nad programami nauczania prehistorii w kl. III szkoły podstawowej Janiny Kamińskiej, Stanisława Nowaczyka „Uwagi o metodzie uczenia prehistorii” — dalej idą: bogaty dział materiałów, protokoły lekcji prehistorii w kl. III, wycieczki, muzea, konferencje rejonowe, sprawozdania itp.

Interesującym dla nauczycieli polskich będzie artykuł pedagoga czeskiego Ed. Storchy z Pragi „Prehistoria w nauczaniu szkolnym” i artykuł J. Kamińskiej „Prehistoria w szkole niemieckiej”.

Ten jeden tylko numer świadczy o troskliwości, jaką kieruje się redakcja „Życia Szkoły” przy montowaniu pisma, jak zapobiegliwie stara się ściągać najlepsze i najbardziej fachowe pióra, jak dobiera tematy i wiąże je w harmonijną całość.

Roczniki „Życia Szkoły” długi czas nie tracą na aktualności i staną się cennym środkiem pomocniczym w pracy dziś i jutro.

Przypominamy, że „Życie Szkoły” jest dzieckiem Wydziału Pedagogicznego Okręgu Pomorskiego w Toruniu, (ul. Bydgoska 8), wydawcą Spółdzielcza Księgarnia Nauczycielska w Toruniu, a redaktorem Stanisław Nowaczyk.

Dla charakterystyki przytoczymy jeszcze kilka szczegółów obrazujących całość pracy „Życia Szkoły” w latach 1946/47.

W roku 1946 wyszło 11 numerów pisma, w 1947 — 12 numerów o treści bardzo bogatej, różnorodnej, w tym 40 artykułów omawiających najbardziej aktualne i ważne problemy pedagogiczne w roku 1946, o konferencjach rejonowych 8 artykułów, protokoły i materiały 8, recenzje i notatki sprawozdawcze 40, przeglądy czasopism 5, i różne 7.

W roku 1947 artykułów 33, a poza tym do tego samego działu należy zaliczyć ankietę „Życia Szkoły” na najbardziej aktualne i ważne problemy pedagogiczne doby obecnej, w której zabierało głos 19 autorów, co w sumie składa się na 52 artykuły. Na temat konferencji rejonowych umieszczono 28 artykułów, w dziale „Nasza dyskusja” 5, protokoły i materiały 30, recenzje i notatki sprawozdawcze 67, różne 13 i przegląd czasopism.

Zwraca uwagę dział szczególnie interesujący nauczycielstwo, dział, który może się poszczycić imponującym

wprost wynikiem, a mianowicie „Recenzje i notatki sprawozdawcze“, które w latach 1946/47 ukazały się w liczbie 107. Liczba recenzji i sprawozdań świadczy chlubnie o ambicji redakcji „Życia Szkoły“, która zrezygnowała z pozycji bardziej może efektownych, powiedzmy nawet łatwiejszych w pracy redakcyjnej — i w zamierzeniach swych poświęciła dużo uwagi działom, na które cierpi chronicznie wiele pism pedagogicznych, bo recenzje i sprawozdania to dział trudny, wymagający dobrych fachowców. W recenzjach i sprawozdaniach „Życia Szkoły“ czytelnik znajdzie kopalnię wiadomości, in-

formacyj i wskazówek ułatwiających pracę i pozwalających orientować się w danym przedmiocie.

Na łamach „Życia Szkoły“ znajdziemy nazwiska nasyżych najwybitniejszych uczonych, znanych szerokiemu ogółowi działaczy oświatowych, pisarzy, poetów i pierwszorzędnych praktyków-nauczycieli. „Życie Szkoły“ to cenna pozycja w ruchu oświatowo-kulturalnym i piękny dorobek ZNP na terenie Pomorza, dorobek, którym szczycić się może zespół pracowników, wydawca i redakcja tego pisma.

SYLWETKI II

Stanisław Milewski

Dnia 16 marca 1948 r. został zamordowany przez bandytów z NSZ Stanisław Milewski, kierownik 8-klasowej szkoły podstawowej w Gąsocinie, gm. Sońsk powiatu ciechanowskiego. W tym samym dniu zginął wójt gminy sońskiej.

Straszna zbrodnia, której ofiarą padło dwu działaczy społecznych, spowodowała, że ich pogrzeb w dn. 20 marca stał się wielką żałobną manifestacją ludności Gąsocina i okolicy, młodzieży szkolnej i nauczycielstwa. Wzięli w nim udział przedstawiciele powiatowych władz państwowych i samorządowych, wojska, parji politycznych i straży pożarnej. Związek Nauczycielstwa Polskiego reprezentowali: delegat Zarządu Głównego Eugeniusz Müller, delegaci Zarządu Okręgu Warszawskiego Henryk Kotoński i Piotr Zubrzycki, prezes Oddziału Powiatowego w Ciechanowie Roman Piotrowicz.

Kondukt pogrzebowy poprzedzony przez orkiestrę wojskową wyruszył z Gąsocina do kościoła parafialnego w Sońsku, gdzie po żałobnym nabożeństwie złożono na miejscowym cmentarzu zwłoki wójta. Pogrzeb Milewskiego odbył się zgodnie z życzeniem rodziny w tym samym dniu w Ciechanowie.

Na cmentarzu w Sońsku pożegnał zmarłych w imieniu swoim i parafii proboszcz ks. Stefan Budczyński, który podnosząc zasługi zamordowanych, mocno napiętnował bratobójcze walki. W imieniu młodzieży szkolnej złożył hołd ukochanemu kierownikowi jeden z uczniów. W imieniu Powiatowej Rady Narodowej przemówił St. Gąsior.

Na pogrzebie Milewskiego w Ciechanowie licznie zebrał się ludność miejscowa przybyła z Gąsocina, młodzież szkolna z wieńcami i nauczycielstwo z Ciechanowa i okolicy. Nad zwłokami zmarłego pierwszy przemówił inspektor szkolny ciechanowski charakteryzując go jako człowieka wielkiej wartości moralnej, oświatowca, który padł jak żołnierz na posterunku.

W imieniu Zarządu Głównego ZNP przemawiał Eugeniusz Müller. Kolega Milewski stanął w pierwszych szeregach bojowników o lepsze jutro Polski. Ci, którzy przed wojną bogacili się kosztem człowieka pracy, nie chcą pogodzić się z reformami społecznymi, których następstwem

jest olbrzymi rozwój kraju na polu gospodarczym i kulturalnym. Oni żywią śmiertelną nienawiść do Polski Ludowej i pragną terrorem, przez mordowanie przodowników pracy nad odbudową, powstrzymać jej rozwój. Lecz rząd oparty o zaufanie obywateli ma dosyć siły, by chwasty nienawiści wytepić i zbrodniarzy ukarać.

Następnie żegnali zmarłego kolegę: Henryk Kotoński z Zarządu Okręgu, Roman Piotrowicz, Jan Przasnyski imieniem grona nauczycielskiego w Gąsocinie i Michał Wojtowicz w imieniu nauczycielstwa ciechanowskiego. Przemówienia odmawowały duchowy obraz zmarłego, Jego wielkie wartości jako organizatora życia społecznego, serdecznego kolegi, oddanego młodzieży wychowawcy, przyjaciela ich rodziców.

Przemówienia delegatów wojewódzkich komitetów PPS i PPR ukazały Milewskiego jako socjalistę, który walczył o ideały społeczne, wypisane na sztandarach bratnich partii. Padł w ich obronie.

Przy dźwiękach marsza żałobnego oddano ziemi zwłoki przedwcześnie zgasłego działacza.

Stanisław Milewski to nieprzeciętna jednostka, to człowiek o silnej woli, który z właściwą sobie konsekwencją zmierzał zawsze do wytkniętego celu. Urodził się dnia 8 maja 1902 r. Po ukończeniu 6 klas gimnazjum i złożeniu uzupełniającego egzaminu nauczycielskiego w r. 1924 obejmuje posadę nauczyciela szkoły powszechnej w powiecie ciechanowskim. W r. 1932 rozpoczyna studia na W.K.N. w Warszawie. Po wybuchu wojny jako podporucznik wojska polskiego bierze udział w obronie Modlina, po jego kapitulacji dostaje się do niewoli niemieckiej. W obozie kończy W.K.N., następnie zaś Instytut Nauczycielski. Kształcił żołnierzy na kursach. Po powrocie do kraju zgłasza się do pracy, zostaje kierownikiem szkoły powszechnej w Gąsocinie, rozwija działalność organizacyjną wśród nauczycielstwa, które obdarza go godnością prezesa Ogniska w Gąsocinie. Tu mordercza kula podczas zebrania straży pożarnej przecina pasmo pracownictwa i owocnego życia. Osierocił żonę nauczycielkę i dwie maleńkie córeczki. Cześć Jego pamięci!

E. Müller



Nauczyciel szkoły radzieckiej

(dokończenie)

Od tego czasu nauczyciele radzieccy zajęli miejsce w kategorii najlepiej opłacanych pracowników umysłowych Związku Radzieckiego: inżynierów przemysłu, lekarzy, prawników, architektów, a w szczególności nauczycieli. W ogniu walki w sierpniu 1943 r. Rada Komisarzy Ludowych powzięła uchwałę o kolejnym podwyższeniu pensji nauczycielskich, co było wybitnym dowodem troski rządu radzieckiego o byt materialny nauczyciela.

Nauczyciele radzieccy różniczkowani są pod względem zarobku i otrzymują pobory podług określonych kategorii, w zależności od posiadanego wykształcenia oraz zaliczonych lat pracy. Etat w radzieckiej szkole początkowej wynosi 24 godzin tygodniowo, zaś w szkole siedmioletniej i średniej (od V klasy wzwyż) — 18 godzin. Godziny nadliczbowe opłacane są osobno, odpowiednio do ustalonych poborów dla danej kategorii pracowników. Płaca nauczycieli posiadających tytuł ho-

norowy zasłużonego nauczyciela lub stopień naukowy wynosi o 15% więcej, aniżeli normalna. Za poprawę zeszytów i za wychowawstwo nauczyciel opłacany jest osobno. („Okolo 10% poborów zasadniczych”).

Nauczyciele szkół specjalnych otrzymują pensje o 25% wyższe, niż nauczyciele w szkołach normalnych. Pracownicy bardzo oddalonych miejscowości np. w Syberii lub na wyspach oceanu zarabiają o 25% — 50% więcej niż nauczyciele miejscowości centralnych.

Podniesienie stanu materialnego nauczycielstwa do poziomu pracowników inżynieryjno-technicznych w przemyśle sprawiło, iż młodzież radziecka chętnie garnie się do zawodu nauczycielskiego przedkładając go nad inne zawody ze względu na wielką wartość moralną przypisywaną mu w Z. S. R. R.

3. OBLCIE IDEOWE NAUCZYCIELA RADZIECKIEGO.

Szkola radziecka stawia sobie jako cel wychowanie ludzi zdolnych do zbudowania nowego bezklasowego społeczeństwa, wolnego od wyzysku człowieka przez człowieka. Jednym z głównych zadań szkoły radzieckiej jest wyrobienie w młodzieży zwartego, konsekwentnego, naukowo uzasadnionego światopoglądu marksistowskiego.

Stąd jest rzeczą jasną, iż taki nauczyciel może sprostać temu zadaniu, który sam posiada gruntowną wiedzę w dziedzinie dialektycznego i historycznego materializmu i który sam głęboko przejęty jest ideą wychowania młodzieży w duchu rzeczywistości radzieckiej. „W każdej szkole jest rzeczą najważniejszą ideowo-polityczny kierunek lekcji. W czym wyraża się ten kierunek? Całkowicie i wyłącznie doborem wykładów. Żadna kontrola, żadne programy w żadnym razie nie są w stanie zmienić tego kierunku, który nadaje szkole skład wykładów” (Lenin „Dzieła” Tom XIV str. 118 — 119).

Nauczycielstwo Rosji carskiej wychowane było w duchu rzekomej apolityczności szkoły i było ślepym narzędziem w ręku caratu dla urzeczywistnienia jego polityki sprzecznej z interesami ludu pracującego.

Po zwycięstwie rewolucji październikowej należało zacząć od pracy nad samym nauczycielem, od pracy nad jego uświadomieniem politycznym. Chodziło o wyjaśnienie nauczycielstwu sensu zachodzących zjawisk, o przekonanie nauczycieli o słuszności i historycznej konieczności walki rewolucyjnej proletariatu, o wciągnięcie masy nauczycielskiej do udziału w budownictwie socjalistycznym.

W roku 1925 przełom w postawie ideowej nauczycielstwa radzieckiego był już faktem dokonany, co znalazło wyraz na Pierwszym Nauczycielskim Zjeździe Wszechzwiązkowym w Moskwie. Nauczycielstwo oświadczyło w ogłoszonej wówczas deklaracji: „Nauczycielstwo ludowe Związku Radzieckich Socjalistycznych Republik oświadcza wobec wszystkich pracujących, że odda nie odłąca swych zadań od zadań partii komunistycznej od walki o zbudowanie nowego świata”.

W ciągu 30 lat władzy radzieckiej szeregi nauczycielskie Z.S.R.R. wzbogaciły się o setki tysięcy młodych sił fachowych, rekrutujących się z warstw chłopskiej i robotniczych, ściśle zespolonych z ludem, wychowanych w duchu rzeczywistości radzieckiej. Dziś jest to potężna armia budowniczych nowego życia, świadoma swej wielkiej odpowiedzialnej misji — wychowania nowego człowieka.

Nauczyciel radziecki nie zamyka swej działalności w murach szkoły, jest on, jak najściślej związany z samym społeczeństwem, z szerokimi masami ludzi pracujących. Nauczyciela radzieckiego możemy spotkać w fabryce wśród robotników z odczytem naukowym, w kolchozie wśród chłopów ze sprawozdaniem prasowym, na punkcie agitacyjnym dzielnic wybozowej. Nauczyciel radziecki nie boi się pracy fizycznej. W ciężkie dni ostatniej wojny udawał się on w czasie ferii letnich wspólnie z uczniami na czele brygad robotniczych w pole i wykonywał wszelkie prace rolnicze, spełniając w ten sposób swój obowiązek obywatelski na froncie pracy fizycznej.

Nauczyciel radziecki to działacz polityczny, biorący czynny udział w życiu publicznym państwa. Setki i tysiące nauczycieli z roku na rok kandyduje w wyborach jako posłowie do najwyższego organu ustawodawczego, jakim jest Rada Najwyższa Z. S. R. R.

4. POSTAWA MORALNA NAUCZYCIELA RADZIECKIEGO

Wielkim osiągnięciem Związku Radzieckiego jest przezwyciężenie ogólnie rozpowszechnionego i głęboko zakorzenionego w tradycji wielu państw niedoceniania nauczyciela i jego roli. Nauczyciel ludowy w Związku Radzieckim to już nie ten nędzny urzędnik ostatniej kategorii, jakim był w Rosji

carskiej, to już nie ten niedołęga życiowy, który dlatego jest nauczycielem, że go nie stać na inny zawód, lepiej płatny, bardziej dostojny i „wolny” w rodzaju lekarskiego lub adwokackiego.

Nauczyciel w Z. S. R. R. to pierwsza osoba w kraju, to obywatel najbardziej szanowany i należycie doceniany przez władze i całe społeczeństwo: „inżynier dusz ludzkich”, jak go zwykły nazywać zgodnie z określeniem Józefa Stalina. Jest to człowiek pewny siebie i świadomy wielkiej misji, jaką spełnia w społeczeństwie.

Dla wyróżnienia wybitnych nauczycieli został ustalony w roku 1940 tytuł honorowy zasłużonego „nauczyciela republiki”. Setki i tysiące nauczycieli nagradza się z roku na rok tym tytułem, będącym wyrazem uznania władz dla jego ofiarnej i owocnej pracy.

Głęboki szacunek, jakim obdarzany jest nauczyciel w Z. S. R. R. znalazł jaskrawy wyraz w słowach Matwieja Szulgi, bohatera współczesnej, bardzo popularnej powieści rosyjskiej Aleksandra Fadiejewa „Młoda Gwardia”. „Nauczyciel! Cóż to za słowo... Nauczyciel! To łatwo powiedzieć! W naszym kraju, gdzie uczy się każde dziecko, nauczyciel — to pierwszy człowiek. Przyszłość naszych dzieci, naszego narodu — w rękach nauczyciela, w jego złotym sercu”. I dalej: „My z samej krwi narodu, z samych jego dołów, my sami — dzieci narodu i my — jego wierne slugi”.

5. STANOWISKO PRAWNE NAUCZYCIELA RADZIECKIEGO

Stanowisko prawne nauczyciela radzieckiego określone zostało ustawą z kwietnia 1936 r. Na mocy tej ustawy prawo do nauczania w szkole radzieckiej mają jedynie osoby, posiadające jeden z dwóch niżej wymienionych tytułów personalnych.

1) Nauczyciel szkoły początkowej, 2) Nauczyciel, szkoły średniej.

Uchwałą powyższej ustawy wszyscy nauczyciele radzieccy musieli przejść w latach 1936 — 1938 tak zwaną atestację tj. zdobyć świadectwo posiadania odpowiedniego tytułu personalnego.

Tytuł personalny mogli uzyskać jedynie tacy nauczyciele, którzy mieli ukończony odpowiedni zakład naukowy, i rok pracy w szkolnictwie oraz opinię osoby nadającej się do pełnienia zawodu nauczycielskiego. W roku 1939 atestacja nauczycieli w Z. S. R. R. była ukończona i w związku z tym ustalono, iż tytuł personalny nauczyciela otrzymuje automatycznie każdy absolwent zakładu kształcenia nauczycieli wraz z dyplomem nauczycielskim. Tytuł personalny nauczyciela jest dożywotni i jedynie wyrokiem sądu można nauczyciela pozbawić jego tytułu.

Prawo do mianowania, przenoszenia i zwalniania nauczycieli mają wyłącznie kierownicy wydziałów oświaty. Kierowników i nauczycieli szkół początkowych i siedmioletnich — kierownik rejonowego wydziału oświaty z zatwierdzeniem przez kierownika obwodowego wydziału, nauczycieli szkół średnich oraz dyrektorów tych szkół — kierownicy obwodowego wydziału oświaty z powiadomieniem właściwego ministra oświaty post factum.

Nauczyciele radzieccy korzystają z urlopu sześciotygodniowego w czasie ferii letnich, dwutygodniowego w czasie ferii zimowych, oraz tygodniowego w czasie ferii wiosennych. W ciągu dwóch tygodni wolnych od nauki, pozostałych po urlopie nauczycielskim w czasie ferii letnich, nauczyciel odbywa duży w szkole, wykonując rozmaite czynności związane z przygotowaniem do rozpoczęcia roku szkolnego uprządkowuje gabinety i pracownie, bibliotekę, pomoce naukowe, daje konsultacje uczniom przygotowującym się do egzaminów jesiennych itd.

Na wypadek choroby nauczyciel zyskuje bezpłatną pomoc lekarską oraz urlop do czasu wyzdrowienia. Podstawą do uzyskania urlopu jest odnośne zaświadczenie lekarza urzędowego. Już temperatura 37,5° upoważnia nauczyciela do zwolnienia z pracy. Czas nieobecności nauczyciela przy pracy opłacany jest normalnie, jednak nie z finansów Ministerstwa Oświaty lecz z resursów związku zawodowego. Pobory nauczycielskie zaś wykorzystywane są jako opłata za zastępstwo chorego nauczyciela. W Z. S. R. R. każda godzina zastępstwa jest normalnie opłacana.

Po 25 latach służby przysługuje nauczycielowi radzieckiemu emerytura w wysokości pełnych poborów otrzymywanych przez niego w chwili uzyskania prawa do emerytury. W wypadku, gdy nauczyciel osiąga wiek 65 lat otrzymuje on emeryturę, niezależnie od tego czy ma zaliczonych 25 lat służby, czy

nie; jednakże wysługa lat nie może wynosić mniej aniżeli 10 lat służby państwowej w Z. S. R. R. Lata służby w Rosji carskiej i innych państwach, okres służby wojskowej, okres pełnienia mandatu poselskiego oraz pracy w instytucjach społecznych i politycznych, lata bezczynności spowodowane chorobą, czas wykorzystany przez nauczyciela na nakę dla podwyższenia kwalifikacji — wszystko to zaliczane jest do wysługi lat przy ustaleniu emerytury.

Nauczyciel, który utracił zdolność do pracy przed upływem 65 roku życia, otrzymuje pensję w wysokości połowy poborów, o ile okres służby państwowej nie wynosi więcej, niż 10 lat; jeżeli zaś ten okres wynosi nie mniej, niż 25 lat, to wysokość emerytury odpowiada wysokości jego ostatnich poborów.

PRZEGŁAD PRASY

JEDNOLITY FRONT ŚWIATA PRACY

Numer 9 „Związkowca” przynosi wiele interesującego — zresztą jak zwykle — materiału.

Sekretarz KCZZ Wł. Sokorski dzieli się wrażeniami, jakie odniósł z rozmowy z Louis Saillant, sekretarzem generalnym Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Sytuacja w Światowej Federacji Związków Zawodowych, omawiana na łamach wielu pism polskich i zagranicznych, jest według Louis Saillant ciężka i niebezpieczeństwo istnieje duże. Do rozbicia jednak ruchu zawodowego jest daleko. Najlepszym dowodem tego jest fakt, że Federacja przyniatająca większość głosów odrzuciła ultimatum anglosaskich związków zawodowych, próbujących wciągnąć Światową Federację w machinację związaną z planem Marshalla. Jeśli jednak walka zostanie narzucona, to walkę przyjmujemy i wygramy — oświadcza Louis Saillant. „Nikt jeszcze nie wygrał na dłuższą metę walki z klasą robotniczą. Chwilowe niepowodzenia umacniają tylko jednolity front świata pracy, który dziś jest już frontem całych narodów walczących o swą wolność i niepodległość pod kierownictwem klasy robotniczej”.

ORGANIZACJA WCZASÓW KULTURALNYCH

Omawiając na łamach „Robotniczego Przeglądu Gospodarczego (nr 2) problem udostępnienia kulturalnego odpo-

O ile utrata zdolności do pracy nastąpiła przy pełnieniu służby państwowej, to emerytura nauczyciela równa się pełnym jego poborom, zupełnie niezależnie od wysługi lat.

Na wypadek śmierci nauczyciela emeryturę jego otrzymują członkowie rodziny pozostający na jego utrzymaniu, a więc dzieci poniżej lat 16 oraz dzieci, bracia i siostry, którzy przed upływem 16 roku życia utracili zdolność do pracy; niezdolni do pracy rodzice oraz drugi z małżonków, ewent. ci z nich, którzy w chwili śmierci nauczyciela liczyli — mężczyźni 60 lat, zaś kobiety lat 55, otrzymują emeryturę po zmarłym nauczycielu, przy czym połowę poborów nauczycielskich otrzymuje drugi z małżonków, resztę rozkłada się na pozostałych członków rodziny.

Ida Altszuler

czynku szerokim rzeszom pracującym po normalnych zajęciach — poseł Włodzimierz Sokorski stwierdza, że np. wczasy w okresie urlopowym zostały zorganizowane raczej w sensie hotelarsko-materialnym.

Zupełnie słusznie i trafnie podkreśla, że „człowiek pracy ciągle jeszcze podczas urlopu jest pozostawiony bez kulturalnej rozrywki. Z konieczności w tych warunkach odpoczynek staje się niepełny, a często po prostu nie osiąga swojego celu. W domach wypoczynkowych panoszą się brydż, różne formy „gry towarzyskiej”, w której robotnik czuje się obco i nie-swojo, w najlepszym wypadku „potańcówka” przy patefonie. Na wczasach na razie nie ma jeszcze ani organizatora kulturalnego, ani instruktora sportowego, ani trenera turystycznego”.

Nikt nie dba dziś o to, żeby człowiek pracy wykorzystał swój urlop, rozwijając jednocześnie swój umysł i swoją sprawność fizyczną, żeby w pełnym tego słowa znaczeniu wczasy stały się dla niego regeneracją całego organizmu.

Rozwiązanie tego zagadnienia wymaga oczywiście dłuższej, poważnej akcji przygotowawczej. Należy przeprowadzić wyszkolenie dużej ilości organizatorów kulturalno-oświatowych i instruktorów sportowych oraz turystycznych, należy przestawić w tym kierunku całą pracę zarządów głównych związków zawodowych, nie mówiąc już o K.C.Z.Z.

sb.

KOMUNIKATY

PRZYJMOWANIE DZIECI DO ZDROJOWISKA „GÓRKA”

ZNP jest w „Górcie” posiadaczem wkladu w wysokości 9000 zł. dającego prawo korzystania z 1 łóżeczka w sanatorium i 3 łóżeczek w kolonii sezonowej.

W sanatorium Zdrojowiska leczone są: gruźlica płucna (kości, stawów, gruczołów, skóry i innych narządów), krzywica, reumatyzm, anemia, wadliwe przemiany materii (skazy ustrojowe), schorzenia nerwowe, przysiadki, zniekształcenie kości i inne przewlekłe schorzenia wieku dziecięcego w okresach możliwie wcześniejszych wymienionych schorzeń, zwłaszcza kostnych i stawowych.

W koloniach sezonowych leczy się dzieci siabowite względnie ze schorzeniami o słabym nasileniu, ale mogące używać swobody ruchów i kąpiele mineralnych.

Dzieci z otwartą gruźlicą płuc, chore na jaglicę i w ogóle na choroby zakaźne udzielające się — przyjmowane nie będą.

Decyzja o przyjęciu dziecka zapada po uprzednim bezpośrednim porozumieniu się z dyrektorem „Górki” i na podstawie: 1) wypełnionego i podpisanego przez lekarza kwestionariusza ze szczegółowym opisem choroby dziecka (ze zdjęciami rentgenowskimi, analizami itp.); 2) zaświadczenia lekarskiego, że dziecko ani jego najbliższe otoczenie nie przechodziło w okresie ostatnich 6 tygodni choroby zakaźnej (bez względu na obowiązujące — na mocy zarządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 7.II.28 r. nr 412/28); 3) med. podaniem daty urodzenia; 4) dzieci, które już do szkół uczęszczały, winny przywieźć ostatnie świadectwo szkolne. Dziewczynki przyjmują się do lat 14, chłopcy do lat 12. Terminy stałe przyjęcia dzieci do sanatorium są pierwsze 1—3 dni każdego miesiąca, w innym terminie dzieci nie będą przyjmowane. Przyjmuje się minimum na 3 miesiące w sanatorium, zaś 6 tygodni w kolonii letniej.

Dziecko winno przywieźć: 2 komplety bielizny osobistej i chusteczki do nosa; 1 parę sandałów skórzanych; 3 pary pończoch; małą poduszkę (jasieczkę); ubranko (na zimno ciepłe); palto i ciepły sweter oraz czapeczkę; grzebień gęsty i rzadki (dla dziewczynki) oraz szczoteczkę i proszek do zębów; podręczniki i pomoce szkolne.

Odwiadczenie dzieci dozwolone 2 razy na miesiąc: w pierwszą niedzielę po 1 i po 15 każdego miesiąca, wyłącznie przez najbliższą rodzinę i opiekunów, w innych terminach za specjalnym zezwoleniem lekarza naczelnego.

Rodzice i opiekunowie obowiązani są udzielać wszelkich informacji, dotyczących dziecka. W razie potrzeby dokonania

zabiegu chirurgicznego, krwawego pod narkozą, dyrekcja zwracać się będzie każdorazowo do rodziców (opiekunów) o zezwolenie. Inne zabiegi dokonywane będą bez zawiadamiania opieki. Obowiązkiem jest podawanie dokładnych adresów rodziców czy opiekunów i zgłaszanie zmian.

Oplatyienne za pobyt dziecka w sanatorium wraz z całkowitą kuracją, opieką, szkołą i wychowawstwem wynoszą: dla członków — wkladowców naszego Stowarzyszenia 430 zł. Na kolonii opłata dzienna zł. 275.

Wszelkie reklamacje kierować należy bezpośrednio do dyrektora „Górki”. Dojazd do „Górki” autobusami komunikacyjnymi ze st. Kielce. W Kielcach przy ul. Żelaznej 31 mieści się nasza Gospoda Dziecięca. Adres pocztowy i telegraficzny: Busko — Zdrój, „Górka” — tel. Busko — Zdrój nr 29. „Górka” — Kolonia Lecznicza Dzieciątka im. rektora J. Brudzińskiego.

KOMUNIKAT ADMINISTRACJI „GŁOSU NAUCZYCIELSKIEGO”

Ostatnio powiększyła się znacznie liczba odbiorców, a ograniczenia w przydziale papieru istnieją nadal. Wskutek tego nie możemy wysyłać „Głosu Nauczycielskiego” w należytej ilości. Staramy się tę bolączkę usunąć i mamy nadzieję, że najbliższy numer wyjdzie już w pełnym nakładzie.

—:—

Ogniska, które otrzymują „Głos Nauczycielski” w przesyłkach zbiorowych, winny przesyłać ankiety do indywidualnej wysyłki. Ankieta musi być napisana czytelnie i zawierać:

- a) nazwę Ogniska, Oddziału Pow., Okręgu;
- b) alfabetyczny spis członków Ogniska, zgodny z listą, składek za ostatni miesiąc, zawierający dokładne adresy, pod którymi koledzy chcą otrzymywać pismo (najlepiej adresy szkół).

Ogniska, które otrzymują już pismo na adresy indywidualne, winny pamiętać, aby:

- a) nie przysyłać powtórnie całych list członków Ogniska;
- b) przysyłać tylko nazwiska członków, którzy przybyli do Ogniska lub z niego odeszli;

c) przysyłać natychmiast wszystkie listy składek z danego miesiąca, a nie co jakiś czas jedną lub „hurtem“ za kilka miesięcy.

W interesie Waszym i naszym leży, abyście zastosowali się do tych warunków, wtedy unikniemy zbędnych reklamacyj, kosztów i niezadowolonych.

WYMIANA WCZASÓW NAUCZYCIELSKICH

z Czechosłowacją, Jugosławią i Bułgarią.

W czasie tegorocznych wakacji zorganizowana będzie wymiana dwutygodniowych wczasów nauczycielskich z Czechosłowacją (30 osób), Jugosławią (30 osób) i Bułgarią (15 osób).

Koszty wymiany wczasów z Jugosławią i Bułgarią z uwagi na cenę biletu kolejowego są wysokie.

W sprawie przydziału na wczasy wymienne należy się zwracać do Zarządów Okręgowych ZNP.

PRZYJMOWANIE KANDYDATÓW

do Państwowego Instytutu Robót Ręcznych im. Władysława Przanowskiego w r. szk. 1948/49.

Na kurs I Instytutu będą przyjmowani kandydaci obojga płci, uzdolnieni do rysunków i zajęć praktycznych (prac ręcznych), posiadający świadectwo dojrzałości ze szkół średnich typu licealnego.

Pierwszeństwo przy przyjmowaniu będą miały osoby, mogące się wykazać oprócz świadectwa dojrzałości specjalnymi studiami artystycznymi, technicznymi lub pedagogicznymi, ewent. praktyką pedagogiczną.

Nauka w Instytucie trwa dwa lata.

Osoby, kończące Instytut Robót Ręcznych, po odbyciu dwuletniej praktyki pedagogicznej w charakterze nauczycieli tymczasowych i po zdaniu egzaminu z przedmiotów pedagogicznych, otrzymują dyplomy nauczycieli szkół średnich i zakładów kształcenia nauczycieli.

Świadectwo ukończenia Instytutu Robót Ręcznych uprawnia bez żadnych dalszych egzaminów do nauczania zajęć praktycznych (prac ręcznych) i rysunków w szkołach podstawowych.

Studia w Instytucie Robót Ręcznych obejmują przedmioty następujące: rysunki odręczne, malarstwo akwarelowe, zasady kompozycji, roboty z tektury, drzewa, metalu i szkła, wyrób pomocy naukowych, roboty kobiece, fotografię, geometrię wykreślną, kreślenie techniczne, technologię, fizykę, elektrotechnikę, estetykę form plastycznych, metodykę zajęć praktycznych (prac ręcznych) i rysunku.

Podanie o przyjęcie do Instytutu należy składać osobiście, lub przesyłać pocztą pod adresem: Państwowy Instytut Robót Ręcznych, Bielsko na Śląsku, ul. Słowackiego 24 — do dnia 15 czerwca rb.

Czynni nauczyciele wnoszą podania o przyjęcie do Instytutu drogą służbową przez właściwe Kuratoria do dnia 31 marca 1948 r.

Do podania należy załączyć następujące dokumenty w uwierzytelnionych odpisach: 1) metrykę urodzenia, 2) świadectwo dojrzałości, ewent. zaświadczenie dyrektora szkoły, że kandydat(ka) w czerwcu rb. przystępuje do egzaminu dojrzałości, nadto: 1) życiorys, 2) trzy fotografie własnoręcznie podpisane, 3) świadectwo lekarskie, stwierdzające pomyślny stan zdrowia kandydata(ki), 4) rysunek z natury i kompozycję ornamentacyjną w dowolnej technice (ołówek, akwarela itp.), świadczące o uzdolnieniu kandydata(ki), oraz pięć sztuk znaczków pocztowych na listy polecane.

W podaniu należy wyraźnie zaznaczyć adres kandydata(ki).

POWSZECHNA ANKIETA CZYTELNICZA

Instytut Kulturalno - Oświatowy „Czytelnika“ opracował od jesieni ub roku i ogłosił w porozumieniu z Głównym Urzędem Statystycznym oraz za zgodą Ministerstwa Oświaty powszechną ankietę czytelnictwa.

Celem powszechnej ankiety czytelnictwa jest ustalenie drogą statystyczną, kto w Polsce czyta książki, skąd je czerpie, jaki jest stosunek czytelnictwa książki do czytania dzienników i czasopism tudzież do innych potrzeb kulturalnych, wreszcie, jakie są najważniejsze zainteresowania, upodobania i potrzeby czytelnictwa. Wychodząc z założenia, że upowszechnienie czytelnictwa nastąpi tym łatwiej, im liczniej i szczerzej wypowiedzą się sami czytelnicy, oparto ankietę na zasadzie, że każdy z czytelników odpowiada sam na podstawione mu pytania wypełniając kwestionariusz ankiety.

„Czytelnik“ rozsyła kwestionariusze do wszystkich znanych sobie bibliotek, punktów bibliotecznych i wypożyczalni książek oraz korzysta z pomocy niektórych instytucji oświatowych, dzięki czemu zmniejszą się również koszty ankiety. Wobec małej jeszcze ilości bibliotek wiejskich ankietę skierowaną będzie do czytelników wiejskich ponadto za pośrednictwem „Rolnika Polskiego“, który osiągnął nakład ponad 220.000.

Instytut Kulturalno - Oświatowy „Czytelnika“ zwraca się do wszystkich osób czytających książki z wezwaniem, by wypełniły kwestionariusz ankiety przy sposobności wymiany książek w bibliotece lub wypożyczalni zaś w wypadku, jeśli nie są stałymi abonentami biblioteki ani wypożyczalni, by odwiedzili dla wypełnienia kwestionariusza najbliższą bibliotekę.

Powszechna ankietę czytelnictwa trwać będzie do 30 czerwca bieżącego roku.

Zwracamy się do wszystkich władz, partii politycznych, związków zawodowych i organizacji społecznych, posiadających biblioteki o poparcie tej ankiety. Prosimy bibliotekarzy i pracowników oświatowych o pośredniczenie w jej przeprowadzeniu.

Staramy się o uzyskanie adresów wszystkich bibliotek, punktów bibliotecznych i wypożyczalni książek. O ile którakolwiek z bibliotek lub wypożyczalni nie otrzyma do dnia 31 marca br. kwestionariuszy powszechnej ankiety czytelnictwa, prosimy, by zażądała nadesłania wprost do Biura Badania Czytelnictwa w Łodzi, ul. Piotrkowska 96.

Wyniki ankiety zostaną opublikowane do użytku wszystkich władz partii politycznych, związków zawodowych i organizacji społecznych, pracujących nad krzewieniem czytelnictwa.

KOMUNIKAT P.A.O.

Dla spełnienia swoich zadań w dziedzinie informacji Polska Agencja Oświatowa pragnie uzupełnić swoją sieć korespondentów na terenie całej Polski.

W związku z tym zwracamy się tą drogą do wszystkich pracowników w dziedzinie oświaty i kultury, którzy chcieliby współpracować z agencją w charakterze korespondentów, aby nadesłali swoje nazwiska i dokładne adresy celem przekazania im dokładnych instrukcji oraz stawek plac za nadsyłane korespondencje.

Sprawa jest bardzo pilna.

Adres redakcji: PAO, Warszawa, ul. Smulikowskiego 6/8.

KURSY DLA SAMORZĄDOWCÓW, SPÓŁDZIELCÓW I KIEROWNIKÓW ŚWIETLIC.

I. Wydział Pracy Społecznej Zarządu Głównego ZNP wspólnie z Radą Państwa Ministerstwem Administracji Publicznej i Związkiem Samorządowców zorganizował w dniach 16, 17, 18 kwietnia 1948 r. w budynku Z.N.P.

3-dniową konferencję kolegów — działaczy samorządowych.

Tematem obrad były zagadnienia dotyczące się działalności samorządu na polu oświaty i kultury, polityki samorządowej w oparciu o rady narodowe oraz osiągnięcia i zamieszczenia terenu.

Konferencja miała na celu uzyskanie obrazu prac nauczyciela w samorządzie terytorialnym, potrzeb terenu na odcinku oświatowo-kulturalnym oraz nawiązanie stałej współpracy między Związkiem Nauczycielstwa Polskiego a czynnikami samorządowymi.

II. W ramach akcji szkoleniowej, prowadzonej przez Wydział Pracy Społecznej Zarządu Głównego ZNP dla działaczy społecznych i organizacyjnych, został w czasie od 25 kwietnia do 9 maja br. zorganizowany w środku szkoleniowym „Spolem“ w Otwocku:

1. Kurs spółdzielczy dla nauczycieli członków zarządów, komisji rewizyjnych, rad nadzorczych spółdzielni oraz rad oddziałowych i okręgowych związków spółdzielczych.

2. Kurs dla kierowników klubów i świetlic organizacyjnych Z.N.P.

Oba te kursy winny przyczynić się do uzyskania dalszego aktywności kolegów, czynnego w dwu wymienionych działach prac społecznych nauczyciela, jak również pogłębić współpracę między nauczycielstwem a organizacjami społeczno-gospodarczymi.

notatki BIBLIOGRAFICZNE

KSIĄŻECZKA - ZABAWECZKA

Spośród ostatnich wydawnictw dla dzieci młodszych na specjalne wyróżnienie zasługuje wyd. pt. Książeczki zabaweczki („Lotos” St. Kruszewski) ze względów wychowawczych jak i dydaktycznych. Ośmiem różnobarwnych książeczek, dostosowanych tekstowo i ilustracyjnie dla dzieci najmłodszych umieszczono w pomysłowej szafeczce z tektury. Jest to już uporządkowany zbiór, gdyż każda książeczka musi być umieszczona na z góry wyznaczonej półce.

Ścisłe połączenie elementów zabawowych z wychowawczo-naukowymi nadaje dużą wartość Bibliotece-Zabaweczce, która może być wykorzystywana zarówno w przedszkolach jak i w najmłodszych klasach szkoły powszechnej.

Wprowadzenie do zabawy i pracy małego dziecka elementów bibliotekarstwa i czytelnictwa, niezależnie od budzenia zamiłowania do książki ma jeszcze swój głęboki sens wewnętrzny i wdrożenie do ładu i porządku.

Wydawnictwo spełni ważne zadanie kształcące i wychowawcze, do czego przyczynia się także dobre, staranne opracowane teksty, jak i piękna szata graficzna. Z tego też powodu winno się nim zainteresować nauczycielstwo z przedmiotami.

WAŻNE DLA NAUCZYCIELI KLASY I.

Z chwilą kiedy dzieci klasy pierwszej zaczynają czytać, powstaje dla nauczyciela nowe zagadnienie, które nie zawsze może być należycie rozwiązane.

Zagadnieniem tym jest duża trudność zdobycia odpowiednich tekstów, dostosowanych do psychiki dziecka.

Ze zrozumiałych względów elementarz zawiera tylko ograniczoną ilość materiału czytankowego i nie może zadowolić ani nauczyciela, ani dziecka, które upojone zdolnością samodzielnego czytania bardzo chętnie czyta.

Dostarczenie w tym czasie odpowiednich tekstów czytankowych jest niezmiernie ważne, gdyż nie tylko ułatwi dziecku opanowanie techniki czytania, ale również rozbudzi w nim zamiłowanie do książki, co ma niezmiernie ważny wpływ na późniejsze powodzenie w pracy szkolnej. Praktycznie jednak dobór odpowiedniego materiału jest bardzo trudny.

Elementarz się kończy. Nauczyciel ma ciężkie zagadnienie do rozwiązania, gdyż brak materiału czytankowego komplikuje mu normalny bieg pracy szkolnej.

Dlatego z uznaniem i zadowoleniem powitać należy inicjatywę redakcji „Iskierki” (czasopisma dla dzieci najmłodszych wydawanego przez Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia”), która pismo swe w okresie wiosenno-letnim w znacznej mierze przystosowała do tych potrzeb, przychodząc wszystkim nauczycielom klas pierwszych z wielką pomocą.

Dla dzieci słabiej czytających wprowadzono teksty pisane, uzupełnione rysunkami. Dla dzieci lepiej zaawansowanych znajdziemy tu duży wybór ciekawych opowiadań, które tak przez swoją tematykę jak i ujęcie językowe dostosowane

są do dzieci tego okresu. Duża wyrazista czcionka i bardzo przejrzysty układ stron jeszcze bardziej zbliżają pismo do potrzeb dziecka.

Wiem z własnego doświadczenia, że wprowadzenie tego pisma jako książki pomocniczej dla dziecka w klasie pierwszej daje piękne rezultaty w pracy szkolnej.

Dzieci chętnie czytają nabierając przez to dużej wprawy, zarówno w czytaniu, jak i w wypowiedzaniu się na temat poznanych opowiadań. Lekcje stają się żywe i ciekawe — zarówno dla ucznia, jak i dla nauczyciela.

Nie zwlekając zaprenumerujcie więc zbiorowo dla swojej klasy „ISKIERKI” (Warszawa, ul. Smulikowskiego 1, P.K.O. I-128).

TANIA POMOC NAUKOWA

W nrze 11/70 warszawskiego tygodnika ilustrowanego pt. „Stolica”, Warszawa, ul. Chocimska 31/11 z dnia 14 marca 1948 r. w artykule H. P. „Stolica na usługach szkół”, znajdujemy ciekawe informacje o tym, jak „Stolica” służy jako pomoc naukowa w warszawskich i wiejskich szkołach powszechnych i średnich.

W tym numerze znajduje się bogato ilustrowany artykuł pt. „Związek Nauczycielstwa Polskiego” omawiający wkład ZNP w dzieło odbudowy Warszawy.

„RUCH PEDAGOGICZNY”

Nr 3 z r. 1947 „Ruchu Pedagogicznego” poświęcono zagranicznemu ruchowi pedagogicznemu. Zawiera sprawozdania z wyjazdów zagranicę (Australia, UNESCO, ZSRR) oraz sprawozdania z pedagogicznych książek i czasopism zagranicznych.

Nr 4 obejmuje siedem referatów wygłoszonych w ubiegłym roku na pierwszym ogólnopolskim zjeździe literatury dla dzieci, przez co stanowi piękną monografię tego zagadnienia.

OGŁOSZENIA

B. Wychowankowie Warszawskich Kursów Pedagogicznych z lat 1906 — 18 w końcu czerwca urządzają zjazd. Adresy własne i dane i o zmarłych w czasie wojny nadsyłać na adres Józefa Derlikowskiego w Warszawie, ul. Żelazna 88.

Wychowankowie Państw. Sem. Naucz. Męskiego i Liceum Ped. w Chełmie Lub. proszeni są o natychmiastowe zgłoszenie swych adresów do Dyrekcji Państw. Liceum Ped. w Chełmie Lub. w związku z mającym się odbyć Zjazdem 30-lecia Szkoły.

Kto znałby losy naucz. z Wołynia, Otylii Ogniewczuk, niech napisze na adres: Czesława Rycerz, Skierniewice, Florigiana 14.

„EKRAŃ” pomaga nauczycielowi!

Nauka w szkole staje się ciekawsza i łatwiejsza przy stosowaniu nowoczesnych przezrocz na taśmie filmowej lub we szkle, formatu 24 × 36 mm w wykonaniu

WYTWÓRNI „EKRAŃ”

Spółdzielni Pracy w Warszawie, ul. Wileńska Nr 31-m. 4

Rękopisów Redakcja nie zwraca

Członkowie Z. N. P. otrzymują „Głos Nauczycielski” bezpłatnie.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Smulikowskiego 1.

Redaguje Komitet

Za Komitet Redakcyjny — Stanisław Brzozowski Wydawca w imieniu ZNP — Wojciech Pokora

Drukarnia Nr 2 Sp. Wyd. „Czytelnik”, Marszałkowska 3/5

B-50926